

15
GR.

ALARM

15
GR.ORGAN ZWIĄZKU POLSKIEGO - OKRĘGU WARSZAWSKIEGO
DWUTYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

O czym musimy pamiętać...

„Nie dopuścić nigdy do powstania drugiej potęgi na kontynencie Europy. W każdej próbie stworzenia nad granicami Rzeszy potęgi militarnej, a choćby tylko w zawiązaniu się państwa zdolnego do wytworzenia takiej potęgi — upatrujcie zawsze zamach na Niemcy. Jest waszym nie tylko prawem, ale i obowiązkiem wszystkimi środkami, aż do użycia siły zbrojnej, powstaniu takiego państwa przeszkadzać, a gdyby jednak powstało, zniszczyć je...”

„Nie zachodnia i nie wschodnia orientacja powinna być najbliższym celem naszej polityki zagranicznej, ale wyłącznie polityka wschodnia w sensie zdobycia niezbędnych dla naszego narodu obszarów...” (Adolf Hitler: „Mein Kampf”).

To sformułowanie stosunku Niemiec hitlerowskich do każdego narodu, sąsiadującego z Rzeszą, który chce mieć państwo prowadzące całkowicie niezależną politykę, i to wyraźne wskazanie, że obszary polskie są Niemcom konieczne do życia, przesądza z góry, że jedynym czynnikiem, który będzie regulował współżycie polsko-niemieckie, będzie prawo miecza.

Szablą i bagnietem regulować będziemy wzajemne stosunki sąsiedzkie z Niemcami. Dziś, kiedy Niemcy graniczą z nami z trzech stron, Polska bardziej niż kiedykolwiek musi być gotowa do zbrojnej rozprawy z imperializmem germańskim. Spór polsko-germański toczy się od wieków i od wieków miecz był regulatorem kwestii spornych.

Od wieków Niemcy zagarniali ziemię słowiańską, wycinając Słowian i obsadzając ziemię swoimi kolonistami.

Pokolenie powojenne wywalczyło niepodległość Polski. Misją historyczną pierwszego pokolenia niepodległej Polski jest przywrócić zachodnie granice Polski piastowskiej i zrealizować polityczne koncepcje Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

Pomorze i ziemię położone nad Odrą to przecież ziemię od wieków zamieszkałą przez Słowian. Mieszkali tu Lutycy, Pomorzanie, Łużyczanie, Polanie i Słężanie. Ziemię tę zaliczano do ziem Polski. „Dagome iudex”, akt poddania ziem Mieszka I Namieśnikowi Chrystusowemu, wymienia Pomorze i wszystkie ziemie nad Odrą leżące jako ziemię macierzystą Polski. W r. 967 właśnie na ziemiach Pomorza Zachodniego

Mieszko I pobił na głowę niemieckiego grafa Wichmana, bannę cesarskiego, który inspirowany przez książąt saskich judził przeciwko Mieszkowi szczyty słowiańskie Wilków i Woły-

nian. Tu, na zachodnich rubieżach, władcy Polski ustanawiali biskupstwa, mające za zadanie nawracać resztki pogańskich Słowian, ratując ich przed „chrztem”, dokonywanym ger-

mańskim mieczem. W Kołobrzegu, założona przez Bolesława Chrobrego w r. 1000, powstaje diecezja przeznaczona dla Pomorza. Nie gdzieindziej, a właśnie na Wołyniu, w delcie Od-

ry, ustanawia Bolesław Krzywousty biskupstwo dla ziem nadodrzańskich. W Szczecinie prawie do r. 1850 w niektórych kościołach prowadzono metryki w języku polskim.

Wielkim planem Bolesława Chrobrego było objąć granicami państwa wszystkie szczepy Słowian zachodnich.

Faktów tych historycznych niestety większość Polaków nie zna, a tendencyjna propaganda niemiecka przedstawia tę ziemię jako rdzennie niemieckie. Czas najwyższy, aby skorygować fałszywe historyczne i przywrócić dawne nasze prawa.

„Odra jest rzeką politycznej koncepcji Polski Piastowskiej” (J. Kisielewski „Ziemia gromadzi prochy”), i Odra musi być granicą Polski Odrodzonej.

WIKTOR MARTINI.

Życzenia WESOŁEGO ALLELUJA
swoim Czytelnikom i Przyjaciółomskłada
Wydawnictwo ALARMDozbroimy Polskę w powietrzu
Jednolite stanowisko całego Narodu
w sprawie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

W sobotę, dnia 1 bm., o godz. 3 po południu odbyło się na Zamku królewskim w Warszawie posiedzenie ogólnie - polskiego komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W posiedzeniu tym, o obecności Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, jako protektorów pożyczki, wzięli udział przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych i wszystkich warstw społecznych. Zebranie odbyło się w sali asamblowej.

W pierwszych rzędach zasiadł Prymas Polski August Hlond, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, marsz. Senatu Młodzieński, wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski, zastępujący marsz. Sejmu wicemarszałek płk. Wenda, prezes N. I. K., prezes Sądu Najwyższego, prezes N. Tryb. Adm., przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, organizacji gospodarczych, świata naukowego, kulturalnego i t. d.

Z chwilą przybycia Pana Prezydenta i Pana Marszałka, posiedzenie zabrał komisarz generalny pożyczki gen. broni Berbecki, który zaprosił na przewodniczącego Prymasa Polski Augusta Hlonda, a ten z kolei zaprosił do prezydium małżonkę Pana Prezydenta R. P. p. Mościcką i marszałka Senatu Młodzieńskiego. Następnie przemówił p. wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski, okłaskiwany gorąco przez obecnych.

Po przemówieniu wicepremiera Kwiatkowskiego generał Berbecki odczytał następującą odezwę do społeczeństwa:

„POLACY!

Żyjemy w czasach niezwykłych, w których tylko siła daje wolność, a zbrojne przygotowanie i nieustająca czujność — zabezpieczają spokojną pracę narodów.

Naród Polski, zjednoczony wokół swej Armii i Naczelnego Wodza, w spokoju i z godnością oczekuje wszystkiego, cokolwiek może Go spotkać na drodze Jego rozwoju. Jesteśmy gotowi bronić kart naszej historii ostrzem bagnietów, hukami dział i warkotem stalowych ptaków.

W obliczu rozgrywających się obecnie zdarzeń musimy — według słów Naczelnego Wodza — pracować „choćby w krzyżach trzeszczało” i „o siłę nie zapomnieć”.

Musimy być silni i potężni, aby utrzymać poszanowanie naszych praw u wrogów i miłość u przyjaciół.

Musimy być uzbrojeni, aby móc jak najdłużej w spokoju pracować. Musimy być w każdej chwili gotowi do spełnienia najważniejszego obowiązku — obrony Ojczyzny.

Polacy! Rząd Rzeczypospolitej postanowił rozpisac Wewnętrzną Pożyczkę Państwową, przeznaczoną na rozbudowę naszych sił powietrznych i wzmocnienie artylerii przeciwlotniczej.

Pamiętajcie, iż każdy nowy samolot, każde nowe działo przeciwlotnicze to zwiększona gwarancja pokoju dla Polski, a pracy i dobrobytu dla jej obywateli. Niechaj cała Polska okryja skrzydła samolotów, niech ją ochraniają liczne baterie przeciwlotnicze.

Niechaj rozlegnie się wielki głos wszystkich żyjących w świecie Polaków:

„Dozbroimy Polskę w powietrzu!” „Nabywajmy Pożyczkę obrony Przeciwlotniczej!”

Warszawa, 1 kwietnia 1939 r.

Odezwę tę podpisali: P. Aleksandra Piłsudska, P. Maria Mościcka, P. Marta Rydz-Śmigłowa, gen. dr. Felicjan Sławoj Składkowski — premier, inż. Eugeniusz Kwiatkowski — wicepremier, minister skarbu, gen. Tadeusz Kasprzycki — minister spraw wojskowych, prof. Wacław Makow-

ski — marszałek Sejmu, płk. Młodzieński — marszałek Senatu, gen. dr. Jakób Krzemiński — prezes N. I. K. Leon Supiński — prezes Sądu Najwyższego, dr. Bronisław Hełczyński — prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Stefan Starzyński — prezes Związku Miast i prezydent m. st. Warszawy, rektorzy wyższych uczelni, ks. kardynał August Hlond — prymas Polski, ks. Józef Gawlina — biskup połowy W. P., ks. biskup dr. Julian Bursche — superintendent generalny kościoła ewangelicko-augsburskiego, ks. Stefan Skierski — superintendent kościoła ewangelicko-reformowanego, arcybiskup metropolita Dionizy — głowa kościoła prawosławnego w Polsce, prof. dr. Mojżesz Schorr — rabin naczelny.

Dalej widnieją podpisy senatorów oraz przywódców stronnictw politycznych. M. in. ks. Janusz Radziwiłł — stronnictwo zachowawcze, Stanisław Wańkowicz — Str. Zach., redaktor Zygmunt Berezowski — Str. Narodowe, dr. Tadeusz Bielecki — S. N. mec. Kazimierz Kowalski — S. N., prof. Roman Rybarski — S. N., Antoni Goerne — O. N. R., Aleksander Heinrich — O. N. R., Jan Jodzewicz — O. N. R., inż. Witold Kozłowski — O. N. R., dyr. Tadeusz Błażejewicz — Ruch Chrześcijański - społeczny, Wacław Bitner — R. Ch. Sp. — Józef Chaciński — R. Ch. Sp., Franciszek Urbański — R. Ch. Sp., Maciej Rataj — Str. Ludowe, Bruno Gruska — Str. Lud., Stanisław Mikołajczyk — Str. Ludowe, Andrzej Czapczyk — Str. Lud., Józef Niecko — Str. Lud., Tadeusz Arciszewski — PPS., Mieczysław Niedziałkowski — PPS., Kazimierz Pużak — PPS., Wilhelm Topinek — PPS., Zygmunt Żulawski — PPS., generał Józef Haller — Partia Pracy, dr. Władysław Tempka — Partia Pracy, Kazimierz Beyer — Partia Pracy.

Listę tę zamykają podpisy przedstawicieli wszystkich wielkich związków organizacji, stowarzyszeń i zrzeszeń polskich zarówno gospodarczych, jak politycznych i społecznych.

ALARM

Dziś w numerze:

Na str. 2

DZIWNE STANOWISKO FIRM
„POLSKICH”
WYMOWA CYFR

Na str. 3

INTERESY PAŃSTWA POLSKIEGO
WYMAGAJĄ ODŻYDZENIA
PRZEMYSŁU POMOCNICZEGO
MISTRZOWIE SPEKULACJI

Na str. 4

NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM...

Na str. 6

ZMIERZCH IZRAELA
WARTO WIEDZIEĆ, ZE...

Na str. 7

PRÓBA
DYWERSYJNEGO STRAJKU
RZEŻAKÓW RYTUALNYCH

Na str. 8

O WŁAŚCICIELACH KIN
SŁÓW KILKA

Na str. 10

KRONIKA ZWIĄZKU POLSKIEGO

WSZYSCY WPŁACAMY POŻYCZKĘ PRZECIWLOTNICZĄ

Dziwne stanowisko firm „polskich”

Podajemy dalsze odpowiedzi Czytelników na naszą ankietę

W związku z rozpisana ankietą otrzymaliśmy szereg listów z Warszawy i prowincji. Na pierwszym miejscu publikujemy list p. J. K. Nazwisko autora znane jest redakcji, jednak stosując się do Jego prośby traktujemy je poufnie:

„Jako urzędnik jednego z polskich biur ogłoszeniowych nie ujawniam swego nazwiska. Moi szefowie aczkolwiek ludzie poczciwi, jednak tchórzliwi patrzyliby krzywym okiem na moje wystąpienia w prasie.

Głową ręczę, że żaden z nich udziału w ankiecie Panów nie weźmie. Chętnieby widzieli oni powiększenie swych obrotów kosztem Żydów, ale żaden z nich w walce się nie zaangażuje ani osobiście, ani też groza na ten cel nie wyłoży.

Powstaje konieczność stworzenia nowych polskich biur, któreby pracowały nowoczesnymi metodami i pozbyły się strachu przed Żydami.

Każde polskie biuro marzy o zdobyciu ogłoszeń Schichta, Palmolive, Telefunka, Kodaka, a wiadomo, że w każdej z tych firm aż roi się od Żydów, którzy mogą polskie biuro antysemityczne zbankrutować.

Ze wstydem muszę Panom zakomunikować, że mimo propagandy antysemitycznej wiele firm polskich lub uchodzących za polskie wcale nie chce mieć do czynienia z polskimi biurami ogłoszeń i jeśli zmienia biura to tylko jedne żydowskie na drugie.

Tym razem przykładowo wymienię kilka firm, aby przekonać czytelników, jak te sprawy są zabagnione:

1) Wagons Lits główni współwłaściciele na Polskę Rogalscy, ojciec i syn, ogłaszają się w prasie wyłącznie za pośrednictwem małego żydowskiego biura Flantza przy ul. Szpitalnej. Wagons Lits na reklamę w Polsce przeznacza rocznie od 80 — 100 tysięcy złotych. Wszystkie zlecenia dla poszczególnych pism i podział tej sumy między organami prasy polskiej jest pozostawiony do uznania Żyda Flantza.

Dyr. Rogalski figuruje w spisach Rotary-Clubu, a jednocześnie zabiega o wysokie odznaczenie w Watykanie z tytułu zorganizowania pielgrzymki do Rzymu na uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli. Prospekty tej pielgrzymki były drukowane w żydowskiej drukarni.

Panowie Rogalscy systematycznie odrzucają oferty biur polskich i są wierni Flantzowi, może rozwiązany Bnei Brith zaszczyli ich, przyznając im „gwiazdę Dawida” lub order „pokornej oślicy”.

2) Popularna cukiernia Ziemiańska również pozostaje wierna Flantzowi. Właściciel tej cukierni p. Albrecht podobno poważnie jest zaniepokojony ewent. emigracją Żydów i bada możliwości założenia filii w Palestynie i Madagaskarze.

Ten chociaż zarabia na Żydach i ma poważne powody, by miłować Fleutrow.

3) Firma „Dobrolin” dotychczas była wierna żydowskiemu Aleossowi, obecnie część ogłoszeń w drodze przetargu przekazała jednemu z polskich biur, resztę chwycił Bibersztajn „Twa Reklamy międzynarodowej”.

Właścicielka firmy p. Pakłowa źle się czuje na gruncie polskim, a Żydzi choć językiem przypominają jej rodaków.

4) Firma „Motor” reklamuje swe produkty sloganem „Owoc pracy rąk polskich”, ale te „owoce” ogłasza od wielu lat za pośrednictwem żydowskiego biura ogłoszeń Mossa.

Ponieważ zarówno budżet ogłoszeniowy „Dobrolinu”, jak „Motoru” jest bardzo wysoki — firmy te nadszają duże sumy do kieszeni żydowskich pośredników; będziemy o tym pamiętali i dobrze się zastanowimy, nim nabędziemy produkty tych firm.

5) L. Kiltynowicz, skład dywanów, zdawałoby się polska firma, a ogłasza się wyłącznie za pośrednictwem Flantza, który ma dużą wygodę, obsługując na Mazowieckiej dwie firmy Ziemiańską i Kiltynowicza.

Być może firma Kiltynowicz również liczy głównie na żydowską klientelę.

6) L. Spiess chcący uchodzić za firmę polską ogłasza się niestety za pośrednictwem żydowskiej „Uniwersalnej Agencji” Berkowicza. Dawniej pytano w Warszawie: zaczyna się na „S”, kończy się na „S”, w środku „pies”, co to jest?

Dziś każdy czytelnik „Alarmu” będzie wiedział, że w środku jest nie

„pies”, a po prostu Żyd Berkowicz.

7) „Antiba” firma, stanowiąca własność L. Spiess i S-ka, ogłasza się również za pośrednictwem Żyda Berkowicza, niech o tem pamięta każda z pań, korzystająca z wyrobów tej firmy.

8) Firma „Kodak” pompująca tak duże sumy z Polski dla swych rekinów amerykańskich nadaje ogłoszenia prawie wyłącznie za pośrednictwem T-wa Reklamy międzynarodowej Bibersztajna.

Co na to p. Kochowicz korporant, podobno ostrożny narodowiec.

9) Niemiecka firma „Telefunken” (której właściciele ze swej ojczyzny masowo usuwają Żydów) w Polsce

uważają Żydów za bliższych sobie i ogłasza się za pośrednictwem „Agencji Uniwersalnej” Berkowicza.

Kupując aparaty tej firmy pamiętajmy, że wzbogacamy jednocześnie Niemców i Żydów.

10) Kolektura loteryjna Langer, tego Langer, który posiada kiosk na dworcu Głównym ogłasza się prawie wyłącznie za pośrednictwem Bibersztajna. Zresztą sam Langer jest dość świeżej daty Polakiem i specjalnej pretensji do niego mieć nie można.

W żydowskich pismach Langer ogłasza się w żargonie. Wystarczy.

11) Każda polska gospodyni korzystająca z mydeł „Jeleń —

Schicht”, z kremu „Elida” i pasty „Calodont” powinna pamiętać, że w koncernie Schichta roi się od Żydów, a olbrzymie sumy reklamowe przechodzą do prasy za pośrednictwem Kuby Bibersztajna.

12) Również wyroby firmy Puls przechodzą przez pana Bibersztajna.

Czy Czytelnikom „Alarmu” wystarczy ta wonna wiązanka ziela (z oślej łaki). Następnym razem podam dalsze przykłady i skład zarządów firm już wymienionych.

J. K.

Powyższy list jest tak wymowny, że nie zaopatrujemy go w żadne komentarze.

Redakcja.

Wymowa cyfr

Robak żydowski toczy Francję

Jeden z niedawnych numerów paryskiego tygodnika „Je Suis Partout” został całkowicie poświęcony kwestii żydowskiej we Francji. Poniżej podajemy szereg ciekawych informacji:

Na terytorium obecnej Francji było w 1808 r. Żydów 46.663. W r. 1885 (rocznik Archiwów Żydowskich) było ich 80 do 100.000, w 1914 r. zaś 180.000, a w 1939 r. według kilku ocen ze strony żydowskiej 400.000.

Gdzie oni są i co robią? — Ich główne skupiska to Alzacja i Paryż, który sam daje schronienie przeszło połowie żydostwa we Francji. Do części północnej Francji przybyli z Galicji i ze Śląska, wszyscy bardzo podejrzani, w ślad za górnikami polskimi. Wyścigczy przebieg rocznie spółek rolniczych, żeby się zorientować, że Rotszyldowie, Sternowie, Fouldowie, Weil - Piccardowie, Oppermanowie, Schwob d'Hericourt,

Gincburgerowie itd. itd. kontrolują większą część francuskich przedsiębiorstw przemysłowych.

Bez wątpienia istnieje we Francji kilka wielkich instytucji finansowych, gdzie nie ma w kierownictwie Żydów, ale zależne są one od nich przez stosunki zewnętrzne. Banki specyficznie żydowskie, Rotszyld, Amas, Ludwik Louis-Dreyfus, Bracia Lazard, Heine, Rheims, Seeligmann itd. itd., otoczone chmarą kantorów, są bankami wielkiej spekulacji w stałej łączności z Żydami Nowego Jorku, Londynu, Amsterdamu. Wśród nich wszechpotężny Mendelssohn.

Żydzi osiedlili się we wszystkich ośrodkach informacji, które pozwalają im kierować polityką francuską i wpływać na nią. Wielkie agencje „Havas” i „Fournier”, „Radio” w istocie należą do nich. Z wyjątkiem „Action Française”, „Je Suis Partout”, „La Croix” (zresztą filosemitycznej) i jednego

albo dwóch organów bez znaczenia wszystkie dzienniki paryskie mają w redakcjach Żydów.

Żydzi szczególnie chętnie są korespondentami zagranicznymi. Nawet „Temps” ma kilku korespondentów Żydów, m. in. Mayera, obserwatora świata muzułmańskiego w Kairze z ramienia Francji!

Radio - Cité (kierownictwo: Lévitán, Meyer, Blaustein, Dreyfus, Conetti) jest żydowskie w 80 proc. Bardzo liczni są Żydzi w „Radio”, „Poste Parisien” i we wszystkich rozgłośniach państwowych. Audycje po niemiecku dla Niemiec nadają Żydzi.

Adwokatów Żydów jest narazie tylko 320, ale aplikantów jest coraz więcej. Dendystów Żydów jest co najmniej jedna trzecia.

Handel: W Paryżubiuro „Porad prawnych i finansowych” należą w 40 proc. do Żydów, zajmujących się w rzeczywistości lichwą i czarną giełdą. Pośrednicy w imporcie

i eksporcie to w 50 proc. Żydzi. W Paryżu i okolicy Żydzi stanowią 75 proc. w pośrednictwie handlu nieruchomościami.

Monopole żydowskie są coraz liczniejsze. Najstarsze są monopole diamentów i futer. Wysokie ceny i łatwość oszustwa. Żydzi mają tu 90 proc. W Paryżu jest nie mniej niż 1.200 futrzarzy Żydów.

Handel zbożem i nasionami jest prawie całkowicie pod kontrolą trustu Dreyfusów, a zarówno kupcy detaliczni jak i hurtownicy są w większości Żydami.

Żydzi owdładnęli całymi działkami zwłaszcza Alzacji i Lotaryngii, oraz północną Afrykę. Mamy 13 Weillów handlarzy zbożem i mąką w jednym tylko departamencie dolnego Renu.

Chłopi alzaccy nie znają w handlu produktami rolnymi, innych kupców, pośredników i sprzedawców, jak Żydów. W Alzacji i Lotaryngii mamy 102 Levich handlarzy bydłem, z czego 40 w departamencie dolnego Renu, 20 Levich handlarzy ziemią, 25 Weillów handlarzy bydłem dla samego dolnego Renu. Te cyfry tłumaczą dostatecznie prosperowanie lichwy w Alzacji i jej mechanizm.

70 proc. przedstawicieli handlowych w Alzacji stanowią Żydzi. W Paryżu 50 proc. handlu hurtowego galanterią, jedwabiem — mają Żydzi (wełny nieco mniej), te same artykuły w detalu są w 60 proc. w rękach żydowskich. Obuwie od fabrykacji do detalu 60 proc. W konfekcji (koszulki, kapełuszki itp.) i krawiectwie 70 proc. — to Żydzi. Przeciętny goj, który ma na sobie ubranie za 2000 fr., może być pewny, że co najmniej 1500 fr. poszło do kieszeni żydowskiej.

Meble od fabrykacji do sprzedaży są w 50 — 60 proc. w rękach żydowskich.

Kino: Opanowywanie filmu zaczęło się przed 10 laty i dzisiaj jest prawie zupełne. Większość kin należy do Żydów, wszyscy przedstawiciele filmów amerykańskich Żydzi. Na 110 filmów francuskich w ostatnim sezonie tylko 58 ma podpis francuskich reżyserów. Poza robotnikami, elektrykami i t. p., personel w studiach jest w 70 proc. żydowski.

Ale najefektowniej wygląda spis nazwisk producentów... I tutaj następuje lista około 80 nazwisk, z czego 12 nazwisk francuskich.

Cyfrы tu mówią same za siebie: rozumiemy teraz przyczyny osłabienia żywotności Francji. Pasożyt żydowski wysysa krew z ciała męznego narodu francuskiego.

D.

Ucisk Polaków w Niemczech

Likwidacja nabożeństw polskich na Śląsku Opolskim

Bund Deutscher Osten (Niemiecki Związek Wschodni) na Śląsku Opolskim wspólnie z władzami niemieckimi przeprowadza ostatnio systematyczną i planową akcję usuwania języka polskiego z nabożeństw dodatkowych i kazań oraz organizacji katolickich zamieszkałej tam ludności polskiej. W Miechowicach dn. 26 marca br. ks. prob. Cichon ogłosił z ambony list w którym Niemiecki Związek Wschodni żąda skasowania wszystkich nabożeństw w języku polskim oraz usunięcia napisów polskich ze ścian budynków i sztandarów. Wskutek interwencji ks. Cichonia władze niemieckie pozostawiły tylko jedną polską mszę ranną o godz. 6-ej.

W Karbie w pow. bytomskim z dniem 1 kwietnia br. zostało skasowane jedyne polskie nabożeństwo ranne. W Bytoniu na Rozbarku władze niemieckie rozwiązały polską kongregację mariańską. Rozwiązanie to nastąpiło bez zgody i wiedzy członków.

Bund Deutscher Osten nie cofa się przed używaniem groźb i pró-

by szantażu. Charakterystyczny jest list skierowany imiennie do mieszkańców wsi Malin, o treści następującej:

„Niemiecki Związek Wschodni... Marzec 1939 r., Oddział Malin.

Stwierdzamy, że Pan należy do tych, którzy stale uczęszczają na nabożeństwa polskie. Ponieważ Pan nie zalicza się do mniejszości, niemiecki zaś język na tyle ma Pan opanowany, że może Pan słuchać nauk duchownego w języku niemieckim, przeto postępowanie Pana jest mi niezrozumiałe, bo chyba możemy przyjąć, iż jest Pan Niemcem. Widocznie nie widzi Pan niebezpieczeństwa, wynikającego z tego, że po niemiecku myślący rodacy uczęszczają na nabożeństwa polskie, gdyż musiałby Pan wiedzieć, że takie wypadki wyzyskiwane są propagandowo przez ludność polską na szkodę Rzeszy Niemieckiej. Nie możemy zaś przypuszczać, by Pan miał zamiar szkodenia Rzeszy Niemieckiej. Apeluję więc do Pana, jako do Niemca, aby na przyszłość: był Pan świadom swojej narodowości i chodził tylko na nabożeństwa niemieckie.

Gdyby jednak nabożeństwo niemieckie odbywało się za wcześnie — może Pan zawsze korzystać z nabożeństwa dla młodzieży. Jeżeli ma Pan dobrą wolę — zobaczmy, iż wszystko da się

zrobić. W nadziei, że te słowa będą przez Pana dobrze zrozumiane, łączę niemieckie pozdrowienie: Heil Hitler. — Wunschlik, nauczyciel, kierownik oddziału B. D. O.”.

Ręka niemieckiego związkowca nie szczędzi starych polskich krzyży i figur przydrożnych. Na śląskich drogach stawiane przez rodaków, krzyże przydrożne mają wyrabane polskie napisy lub obalone figury świętych.

Tak wygląda w praktyce stosowanie przez Niemcy zawartych z Polską układów o zapewnieniu praw mniejszości polskiej w III-ej Rzeszy.

**Każdy grosz
zostawiony Żydowi
to kęs chleba
odjęty od ust
głodnego Polaka**



250 firm chrześcijańskich

sprzedaje na 5 rat miesięcz-
nych na bony
Tow. Handl.

KUPIEC POLSKI

Zielna 50
Telefon 310-11

Interesy państwa polskiego wymagają odżyczenia przemysłu pomocniczego i przedstawicielstw

W ARTYKULE p. t. „Czynnik rozwoju polskiego lotnictwa”, zamieszczonym w poprzednim numerze „Alarmu”, poruszył p. J. T. ważną nie tylko dla lotnictwa sprawę odżyczenia przemysłu pomocniczego i przedstawicielstw firm zagranicznych współpracujących z naszym przemysłem lotniczym. Temu ciekawemu artykule zarzucić można jedynie brak konkretnych wskazań, jak p. J. T. wyobraża sobie spełnienie tego celu.

Mimo że dziedzina przemysłu lotniczego jest mi stosunkowo obca, pozwałam sobie zabrać głos w tej sprawie, gdyż uważam, że Żydzi powinni być usunięci nie tylko od współpracy z przemysłem lotniczym, ale i z każdym przemysłem, zaopatrującym wojsko. Z tego względu uwagi poniższe byłyby nie tylko uzupełnieniem artykułu p. J. T., ale i dotyczyłoby wszystkich fabryk i instytucji wytwarzających, badających, czy też zakupujących sprzęt dla wojska.

Zerwanie z żydowskimi fabrykami sprzętu pomocniczego jest stosunkowo łatwe, gdyż

minowania dostawców tej kategorii wystarczyłoby zwykły zakaz powoływania do przetargów firm żydowskich; wydanie takiego zakazu biurom zakupów instytucji wojskowych nie jest trudne; trudniej już będzie nakłonić do przestrzegania tej zasady biura zakupów wytwórni państwowych, a jeszcze trudniej prywatnych.

Ale i na to znajdzie się rada, gdyż władze wojskowe mogą wkraczać w działalność wytwórni, pracujących na potrzeby wojska. Jeśli wojsko może nie raz wpływać na skład pracowników wytwórni, to tym bardziej może zakazać korzystania z usług niepożądanych poddostawców. Warunek taki może być wprost przewidziany jako część

składowa umowy o dostawę sprzętu wojskowego.

Trudniej przedstawia się sprawa wyeliminowania żydowskich przedstawicielstw firm zagranicznych, zwłaszcza jeżeli chodzi o te firmy zagraniczne, które przez długi czas pozostaną jeszcze w swojej dziedzinie niezaświecone. Myślę, że pewne widoki powodzenia miałyby następujący pośredni sposób.

Jak wiadomo, rolą przedstawiciela jest ułatwienie porozumienia między reprezentowaną przezeń firmą zagraniczną a ewentualnymi nabywcami. Przedstawiciel jest skuteczny tylko wtedy, gdy osoba jego porozumienia takie ułatwia, a nie utrudnia. Odbierzmy zatem

przedstawicielom żydowskim możliwość bezpośredniego porozumiewania się z instytucjami wojskowymi i przemysłem uzbrojeniowym, a ich mocodawcy zagraniczni rychło dojdą samodzielnie do wniosku, że takiego przedstawiciela, z którym nikt nie chce rozmawiać, lepiej zmienić.

No, dobrze, ale jak to osiągnąć? Bardzo prosto. Wszyscy wiedzą, że dostanie się na teren fabryk i instytucji, związanych z wojskiem, jest możliwe jedynie za przepustką, wydawaną przez specjalnego pracownika. Wystarczy, jeżeli pracownikowi temu zakaże się wydawania przepustek Żydom. W wypadkach wątpliwych wydający przepustki będzie miał polecenie

zwracać się po wyjaśnienia, trzeba się bowiem liczyć z tym, że sprytni Żydkiwiec potrafią nieraz zamaskować swoje pochodzenie aryjskim nazwiskiem i sarmackim wąsem.

W dzisiejszych czasach, kiedy szkodliwość elementu żydowskiego została już powszechnie zrozumiana, nie znajdzie się chyba nikt, kto by wątpił o celowości niewpuszczania Żydów do obiektów wojskowych.

Z tego powodu sądzę, że urzędującym powyższej propozycji nie napotkałoby na żadne trudności. Zakazem takim powinni być również objęci żydowscy pracownicy przedstawicielstw firm krajowych, mających swoje centrale poza Warszawą.

Mistrzowie spekulacji

ŻYD ma we krwi skłonność do spekulacji. Każda zmiana w sytuacji gospodarczej lub politycznej wytrąca Żyda z normalnego biegu spraw. Mobilizuje on natychmiast wszystkie kapitały, którymi może rozporządzać, aby rzucić je na spekulację.

Obserwowaliśmy w ciągu niespełna roku kilka razy takie wzmożenie energii w narodzie wybranym. Anschluss Austrii, Sudety, Czechy, Słowacja, Kłajpeda, wszystkie te wstrząsy odbijały się natychmiast w życiu gospodarczym w postaci ogonków przed kasami wszystkich banków.

Za uruchomioną gotówkę Żydzi zakupują towary i surowce, licząc na możliwą wyższą cenę. Gdy przewidywania zawiodą, Żydzi, zdawałoby się ponoszą straty. Duże ilości towarów, kupionych niekoniecznie po najniższej cenie, na składzie, unieruchomiona gotówka, wszystko to, zdawałoby się, powinno spowodować szereg bankructw i likwidacji przedsiębiorstw.

Jednak Żydzi są na to za sprytni. Bankrutują oni tylko wtedy, kiedy im to przynosi korzyść. Bankructwo dla Żydów jest też jedną z form zarobku. Przed stratami

potrafią się oni obronić różnymi sposobami.

Jeden z najprostszych, a dzięki głupocie „gojów”, bardzo skuteczny, sposób to wywołać panikę wśród odbiorców. Umiejętnie puszczona plotka rozchodzi się błyskawicznie i ratuje Żydów z opresji, opróżnia składy, upłynnia gotówkę.

„W najbliższych dniach, z powodu zbrojeń angielskich zdrożeje blacha miedziana” uprzejmie objaśnia brodaty kupiec naiwnego klienta, „nie mogę panu sprzedać więcej niż dwa arkusze”.

Po długich targach nieustępliwy składnik mięknie i sprzedaje uradowanemu z „udanej” transakcji klientowi dwa razy więcej blachy, niż mu potrzeba w danej chwili.

Goj uratował Żyda z opresji, kupując towar, który mu będzie potrzebny może za miesiąc, może za dwa, unieruchamiając swój kapitał, który przydałby mu się w najbliższym czasie.

Naiwność gojów można obserwować nie tylko na takich przykładach. W ogonkach przed kasami banków coraz częściej spotyka się twarze aryjskie. Polacy zabierają oszczędzone pieniądze, aby ukryć je w domu, w sejfiku lub pończosze, nie zabezpieczając ich ani przed ewentualną dewaluacją, ani przed kradzieżą. Psychika żydowska opanowuje coraz częściej umysły Polaków.

Trzeba silnego wstrząsu, aby odsonić prawdziwe oblicze Polaków. A wówczas tworzą się ogon-

ki przed kasami, gdzie wpłaca się ofiary na FON czy FOM. Ale w tych ogonkach twarzy semickich nie widać.

Proszę zresztą przejrzeć listy ofiarodawców na Fundusz Obrony Narodowej z ostatnich dni. Jest to najlepsza ilustracja do słów radnego żydowskiego z warszawskiej rady miejskiej, który nawołał do walki z hitleryzmem, powiedział, że Żydzi gotowi są ponieść największe nawet ofiary.

Pan radny ma zasadniczo rację, tylko Żydzi myślą się zwykle w wyborze kas zamiast do tych, gdzie się wpłaca, pchają się do okienek, w których się podejmuje pieniądze.

W. M.



Wiosenne oczyszczenia drzew z pasożytów.

rzadko się zdarza, aby fabryka żydowska miała monopol na swój produkt, zdobyty brakiem współzawodnictwa lub, co jest jeszcze mniej prawdopodobne, jakością produkcji. Dla wyeli-

Chciała się ochrzcić dla ratowania majątku

LWÓW. W pow. żółkiewskim zdobyła rozgłos nieudana próba zmiany wyznania przez dwoje Żydów, Bronisławę (?) Goldman-Schlingalową i jej męża, właściciela gosp. roln. pod Żółkwią (woj. lwowskie).

Oto, pomimo, że Schlingalowa formalnie zgłosiła swoje wystąpienie z żydowskiej gminy wyznaniowej w Przemyśle, Kościół odmówił jej przyjęcia, uznając motyw, skłaniające kandydatkę i jej męża do zmiany wyznania za niewystarczające.

Wedle uzyskanych bowiem informacji najważniejszą przyczyną, dla której Schlingalowie postanowili porzucić wyznanie mojżeszowe, miała być chęć ratowania ich gospodar-

stwa rolnego (według rozumienia Schingalów) przed parcelacją.

Tego rodzaju motywy, które głównie wpłynęły miały na decyzję o zmianie wyznania, nie mogły, oczywiście, znaleźć zrozumienia u czynników kościelnych, badających dokładnie tło każdego konkretnego zgłoszenia prośby o chrzest.

Wspomniana powyżej żydowska gmina wyznaniowa w Przemyśle była właściwa pod względem przynależności religijnej dla Schingalowej, gdyż ojciec jej jako właściciel tartaku pod Przemyślem figuruje wraz z rodziną w spisie członków gminy przemyskiej.

Pocztówki Wielkanocne

Maskarada żydowska

Nasza godność narodowa odrzuca towary żydowskie, szuka wyrobów tylko rdzennie polskich.

Tym bardziej życzenia Wielkanocne powinny być wysłane na pocztówkach tylko rdzennie polskich.

Wszystkie niżej podane firmy są rdzennie żydowskie.

Salon Malarzy Polskich — Kraków lub litery S. M. P. K.

Akropol — Kraków.

Nakład Rodzimej Sztuki Ludowej — Kraków.

Polonia — Kraków.

Galeria polska — Kraków, lub monogram czy litery H. B. K.

Malarstwo polskie — Kraków.

Wydawnictwo Malarstwa polskiego — Kraków.

Współczesna Sztuka — Przemysł, lub monogram czy litery W. S. P.

Wydawnictwo Kart Artystycznych — Kraków.

A. I. Ostrowski „Ostro” — Łódź, lub monogram czy telitery A. I. O. w palecie.

Mazowia, znak fabryczny, samolot w stojącym owalu.

Pastel.

Alabaster.

Aquarel.

Bromoton.

Multicolor.

Ludowa Sztuka w obrazach.

W sezonie bieżącym chcąc wprowadzić w błąd społeczeństwo, powyższe firmy żydowskie na znacznej części swoich pocztówek nie podało żadnych znaków ani firmy, należy więc przy kupnie na to uważać.

Ostrzegając społeczeństwo przed maskaradą żydowską na pocztówkach Wielkanocnych, wymieniamy również specjalne wydawnictwo rdzennie polskie, które na każdej pocztówce zamieszcza swe godło:

Karpowicz, Warszawa, Marszałkowska 151,

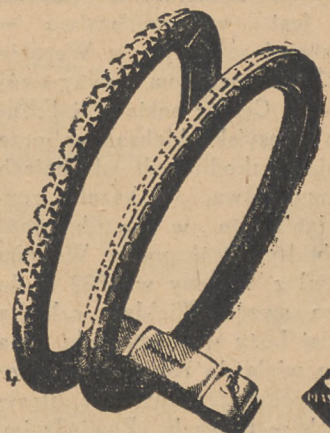
na co przy kupnie koniecznie uważać należy.

Zwracamy uwagę na mniej solidną część kupiectwa, która świadomie wprowadza w błąd kupujących, twierdząc, iż rdzennie polskie pocztówki są droższe lub mniej ładne.

Stwierdzamy kategorycznie iż pocztówki Karpowicza są nie tylko nie droższe ale i o wiele gustowniejsze.

Niewysyłamy życzeń Wielkanocnych na pocztówkach żydowskich!

Kupujemy bezwzględnie tylko rdzennie polskie!!!



PIASTÓW
opony zwycięzców!

GOSPODARZAMI W POLSCE - POLACY!

Historia uczy...

Nic nowego pod słońcem...

DZIWNYM zbiegiem okoliczności wpadła mi w ręce książka stara, pyłem pokryta, wydana w r. 1868 — o Tajnych związkach pisana. — Bardzo ciekawie wypełniła mi kilka godzin dnia.

Z podkreśleń w czasie czytania czynionych przyszła mi ochota wybrać te, które odnoszą się do wzmagających się w siłę Prus, do stosunku ich do katolickiej Austrii — i do kłopotów masonerii, by Austrii do Prus przylączyć.

CZASY FRYDERYKA WIELKIEGO

Jest noc z 14 na 15 sierpnia 1758 r. Fryderyk Wielki, będący wtedy jeszcze następcą tronu, zostaje przyjęty na członka masonerii. Po wstąpieniu na tron tegoż Fryderyka masoni doszli do wielkiego rozwoju. Panowanie jego, według świadectwa Wielkiego Mistrza Bluntschli, uważane było za erę rewolucji.

POUR LE ROI DE PRUSSE

Na sławnym kongresie wilhelmsbadzkim w r. 1781-im, który przygotował masonerię do rewolucji francuskiej, wesał pruski, książę Brunświcki, obrany został wielkim mistrzem przez ogół zebranych masonów.

Już wtedy powstaje myśl zniszczenia Państwa Rzymskiego i Domu austriackiego, oraz złączenia całego państwa niemieckiego w jedno państwo zcentralizowane pod panowaniem Domu pruskiego, jako że Austria była najzdolniejszą podporą katolicyzmu, wraz z jej upadkiem uciepnieć musiała by i ta idea.

W początkach XX wieku powstała z Tugendbudi masonińska organizacja „Stowarzyszenie Niemiec” wedle Mannsdorfa, jednego z członków najwyższych łóż, dążyła do: „zrzucenia z tronu wszystkich książąt niemieckich, z wyjątkiem króla pruskiego, któremu ciałować chciano koronę cesarską; państwu tymczasowo nadać zamierzono konstytucję demokratyczną a zamknawszy Francję w dawnych jej granicach przetrwać miano Niemcy na rzeczpospolitą socjalną. (Rapport authentique sur les associations secrètes de l'Allemagne, str. 133).

WILHELM III W OBRONIE MASONERII

W pierwszych latach XIX stulecia minister pruski Hangwitz kierował wolnomularstwem w Niemczech i Polsce. Gdy po upadku Napoleona Prusy nie chciały nadać konstytucji swemu państwu i nastąpił jakby rodzaj walki między monarchą a towarzyszami tajnymi, wtedy minister Hangwitz, który już dostatecznie poznał, czym jest wolnomularstwo — przedstawił zebranym w Weronie w 1822 r. monarchom słowny swój memoriał. Cesarz austriacki Franciszek i rosyjski Aleksander, przekonani o szkodliwych dążeniach wolnomularstwa, zakazali rozkrzewiania go w swych państwach, lecz król pruski Wilhelm III pisał z Werony w 1822 r. do lekarza swego Wielda, członka Wielkiej Łoży w Niemczech: „miałem tu wiele do roboty w interesie wolnomularzy, pragnąc utrzymać ich w Prusach... Powiedz im, że masonia może zawsze liczyć na swoje poparcie, dopóki trzymać się będzie w granicach, które sobie zakresliła”.

SOJUSZNICY

Od tego czasu został zawarty ścisły związek Prus z wolnomu-

larstwem. Łoże uznały, że Prusy ze wszystkich państw uropejskich najwięcej przyczynić się mogą do doprowadzenia do skutku ich dzieła. Uczyniły też one Prusy osią swej akcji politycznej. Od r. 1821 życie całej masonii niemieckiej skupiło się w Berlinie. Stała się ona niejako galezią administracji skierowaną do oznaczonego celu z całą ścisłością biurokracji niemieckiej.

PLANY FRYDERYKA WILHELMA IV

Król pruski Fryderyk Wilhelm IV, wrogo usposobiony do katolicyzmu, pragnął utworzyć nową religię powszechną, z której byłby usunięty dogmat Trójcy Śś-iej i która byłaby połączeniem Chrystianizmu z Judaizmem.

TALIZMAN BISMARKA

Bismarkowi udało się skupić pod swój kierunek wszystkie towarzystwa tajne. Największą siłą Bismarka stanowią ci, którzy agitowali w r. 1848 i tacy, którzy jak

np. Karol Marx i Szymon Deutsch, jako przywódcy internacjonalu, na innym pracowali polu.

Bluntschli, Wielki Mistrz Matki - Łoży w Beyreuth, chwalił się w swej autobiografii wydanej w r. 1874, że on pierwszy z pomiędzy narodowo - liberalnych poznał cel, do którego zmierzał Bismark, i zrozumiał, że idea obecna państwa, idea wszechwładztwa państwowego zastąpi dzięki niemu w nowej konstytucji, nadanej państwu niemieckiemu, pojęcia dawnej tradycji dynastycznej.

Łatwe zwycięstwa nad Saksonią, Bawarią i Austrią zawdzięczały Prusacy poparciu łóż.

Z SZATANEM PRZECIW BOGU

Pierwszym owocem dojścia masonerii do władzy była propaganda między młodzieżą. Przykładał się do tego z całą gorliwością minister pruski Alkenstein, który nie tylko pierwiastek katolicki, ale i chrześcijański wytypił pragnął. Cały system wychowawczy dążył

w Niemczech do zaszczepienia czy stego naturalizmu i materializmu.

Cesarstwo niemieckie stworzone przez masonów zostało wierne swemu pochodzeniu, wypowiedziało tak jawną wojnę katolicyzmowi, na jaką się dotychczas żadne jeszcze państwo nie odważyło.

Po wielkich zwycięstwach 1870 — 1871 r. bez żadnego powodu Bismark wystąpił z walką przeciw Kościołowi i prześladowaniom religijnym na całym terytorium państwa niemieckiego. Od r. 1871 tak kapłanom katolickim jak ministrom protestanckim wzbroniono uczęszczania do szkółek i nadzorowania ich. Obowiązek ten powierzono urzędnikom cywilnym. Jednocześnie wygnano Jezuitów, Sercanki, Trapistów, Braciszkałnych, kapłanów Ś-go Ducha, a nawet większą część Sióstr Miłosierdzia.

Ponieważ nastąpiły z tego względu protestacje biskupów, rząd ogłosił tak zwane „prawa majo-

we”, które były targnięciem się na prawa Kościoła.

Jednakże biskupi zebrani w Fuldzie wysłali do ministerstwa adres, w którym oświadczyli stanowczo, że Kościół nie może „bez zaprzeczenia Bóstwa Chrystusa i Boskiego pochodzenia jego nauki i zakonu, tudzież bez oddania samego Chrystianizmu pod samowolę ludzką, uznawać zasady pogańskiego państwa, że ustawy państwowe są ostatecznym źródłem wszelkiego prawa”.

LOS MASONERII W AUSTRII

W styczniu 1776 r. przybył do Wiednia brat Franciszek von Sudtkansen wydelegowany przez Wielką Łożę niemiecką, istniejącą w Berlinie, z propozycją przyłączenia łóż wiedeńskich do łóż pruskich, których centrum znajdowało się w Berlinie.

Na audjencji u Józefa II oddał on cesarzowi list wystosowany do niego przez Wielką Łożę niemiecką, pełen najpiękniejszych zapewnień, w którym błaga o udzielenie masonii austriackiej tej samej opieki, jaką otacza ją król pruski. Cesarz uwiedziony pragnieniem popularności zgodził się na to. Wtedy to masonia niejako urzędowo przyjęta została w jego dzielniczych państwach.

Większą część łóż austriackich i węgierskich przyłączono do Wielkiej Łoży berlińskiej. Między r. 1771 a 1794. przeszło 45 — łóż rozmaitego obrządku istniało w monarchii austriackiej.

Po wybuchu rewolucji francuskiej monarchowie austriaccy utwierdzili działalność masonii, tak że była ona w znacznej części ograniczona.

„AUSTRIA DELENDA EST”

Pomimo to sekty nie przestają podkopywać istnienia Austrii. „Delenda Austria” (Austria musi być zniszczona) stało się hasłem polityki towarzystw tajnych, podsypanych przez Berlin. — Wiadomość o kłesze pod Sadową wielką radością napełniła masonów wiedeńskich, mogli już wtedy jawnie wystąpić do walki z Kościołem, pracując jednocześnie nad zjednoczeniem Niemiec pod berłem pruskim.

DAWNIEJ A DZIŚ

Tych kilka fragmentów z historii Niemiec i Austrii podkreślonych w czytanej książce nasuwa dużo analogii do obecnych czasów — do obecnych stosunków Niemiec i Austrii.

Austria wcielona do Niemiec, jako rezultat długich usiłowań masonerii. — Katolicyzm, ba nawet chrześcijaństwo prześladowane — a zwrot do nowej jakiejś religii, lub zgoda ku pogaństwu.

Idea wszechwładztwa państwowego trwa. — Wychowanie państwowe młodzieży coraz bezwzględniej się rozszerza.

Apoteoza Bismarka, nowe, piękne wydanie jego dzieł świadczy nie tylko o ciągłości linii, ale o ciągłości świadomości.

To też nie istotny jest dla nas formalny stosunek Hitlera do masonerii — istotne to, że ideologia jego państwa jest ideologią cesarstwa niemieckiego przez masonię stworzonego, przez masonię popieranego — istotne jest również, że państwo narodowo-socjalistyczne znaczną część postulatów masonerii w dalszym ciągu realizuje.

B.

Ziemia polska dla Polaków Niepokojące zjawisko na Pomorzu

W n-rze 85 „Małego Dziennika” z dn. 26.III. r. b. ukazał się interesujący artykuł pt. „Polska ziemia w obcych rękach. Pomorze zagrożone inwazją gospodarczą niemieckich kolonistów”. Artykuł ten zwracający uwagę na opanowywanie własności ziemskiej na Pomorzu przez ludność niemiecką, zamieszczamy poniżej w całości. (Red.).

Żyjemy w ciekawych czasach, w których niemal każdy dzień przynosi nowe niespodzianki i nowe zmiany na mapie Europy. Wydarzenia te odwracają naszą uwagę od niesłychanego niebezpieczeństwa, jakie zaczyna zagrażać naszemu Pomorzu. Jeżeli bowiem weźmie się pod uwagę prądy nurtujące wśród Niemców mieszkających poza granicami Rzeszy, a będące niejako dynamitem rozsądzającym państwa, które mniejszości nie mieckiej udzieliły u siebie azylu — to z bólem niestety należy stwierdzić, że Niemcy posiadają na Pomorzu więcej ziemi, niż Polacy. Nie są to bynajmniej „niesprawdzone alarmy” — ale smutna rzeczywistość.

Niemców na Pomorzu jest ogółem 10,1 proc., lecz mają oni w swym posiadaniu przeszło 25 proc. całego obszaru województwa. Każdy Niemiec ma więc przeciętnie dwa razy tyle ziemi co Polak. I na tym właśnie polega największe niebezpieczeństwo zagrażające Pomorzu!

Wiadomo, że koloniści niemieccy osiedlili się na glebach najbardziej urodzajnych. Toteż nic dziwnego, że w powiecie tucholskim, gdzie ziemia jest słaba, Niemcy posiadają niecałe 10 proc. ziemi — natomiast w powiatach chojnickim, kartuskim, lubawskim, włocławskim i rypińskim posiadają już od 10 do 15 procent — w powiatach brodnickim i starogardzkim, od 15 do 20 proc., a w powiatach kościerskim, bydgoskim, morskim, świeckim, tczewskim, toruńskim i wąbrzeskim od 20 do 30 proc.

Są nawet takie powiaty, jak chełmiński, grudziądzki, inowrocławski, szubiński i wyrzyski, w których Niemcy posiadają w swych rękach od 30 do 40 procent ziemi.

Jednym z najbardziej zagrożonych powiatów przez niemieczkę na Pomorzu — to powiat sepoliński liczący 27 tysięcy mieszkańców, w tym 40 proc. Niemców i około 2 proc. Żydów. W samym zaś mieście Sepolnie Kraińskim, które liczy około 4 tysięcy mieszkańców zamieszkuje około 50 proc. Niemców. Ta inwazja Niemców trwa i dojdzie do skutku.

Toteż nie dziwnego, że miejscowe organizacje niemieckie „Jungdeutsche Partei” i „Deutsche Vereinigung” są bardzo silne. Gdy się widzi długie szeregi wspianych samochodów przed hotelem — to już zgóry wiadomo, że nie są to pojazdy Polaków, którzy tu coraz bardziej działają.

Ta różnica w wyglądzie między odwiecznym gospodarzem tej ziemi a przybyszem kolonistą niemieckim ma swoją głęboką przyczynę. Znana jest bowiem solidarność niemiecka, która nie pozwala im na oddanie żadnych prac polskiemu rzemieślnikowi, czy robotnikowi. Brak zaś takiej solidarności u Polaków sprawia, że polski stan posiadania kurczy się. Niemca nigdy się nie widzi w sklepie polskiego kupca a tymczasem wielu urzędników Polaków są stałymi klientami niemieckiego kupca. Smutne — ale prawdziwe.

Największe niebezpieczeństwo dla polskości tego powiatu przedstawia miejscowy bank niemiecki, który swoistymi metodami pracy podrywa u Polaków zaufanie do polskich instytucji finansowych.

Oto bowiem, gdy który z polskich obywateli zmuszony koniecznością pragnie zaciągnąć pożyczkę w KKO — to musi najpierw złożyć wniosek, postarać się o żyrantów no i w końcu poczekać ze dwa tygodnie na posiedzenie Rady Nadzorczej — tymczasem Bankverein udziela pożyczki zaraz, bez żyrantów. U Niemców daje się weksel i otrzymuje się zaraz pieniądze.

W ten sposób Polacy uzależniają się coraz bardziej gospodarczo od Niemców.

Na objaw ten należałoby zwrócić bacniejszą uwagę i zastanowić się nad sposobem ratowania naszych pozycji, póki jeszcze czas.

Rozmieszczenie niemieckiej własności rolnej w poszczególnych powiatach nie jest jednolite. Powońnikami np. w północnej części prawie wyłącznie polską ludność rolniczą, tylko południowy skrawek tego powiatu ma większość niemieckich rolników. W powiatach kartuskim, kościerskim, starogardzkim i tczewskim silniejsza domieszka własności niemieckiej występuje tylko w sąsiedztwie granic W. M. Gdańska.

Drugi wyraźny obszar występowania własności niemieckiej obejmuje Koszajdę, cały powiat sepoliński, zachodni skrawek powiatu tucholskiego, i wcinia się klinem w powiaty: wyrzyski i bydgoski nie dotykając jednak Nakla i Koronowa.

Tę samą cechę wykazuje cały powiat chodzieski, pas wzdłuż lewego brzegu Noteci, dolina Wisły od Torunia do Fordonu i od Świecia do Nowego, otoczenie lasów pod Toruniem i Bydgoszczą — wreszcie pogranicze powiatów grudziądzkiego i wąbrzeskiego. Natomiast większa część powiatu inowrocławskiego, chełmińskiego okolic Świecia i Wyrzyska posiada równomierną domieszkę niemiecką, stosunkowo słabszą.

(Sz.)

**Chcesz mieć dobrze działające
Centralne ogrzewanie
wodociągi
kanalizację itp.
DZWOŃ 4-16-17**

Projekty, kosztorysy i wykonanie

Zakłady Instalacyjne Urządzeń Zdrowotnych

JÓZEF KAMLER i S-ka Inżynierowie

Właściciele: J. KAMLER i W. MARCINKOWSKI

WARSZAWA — Mokotów, Wiktorska 17.

Tysiące ulotek na ulicach Warszawy

Pochód z transparentami Związku Polskiego

Wielka akcja przedświąteczna na rzecz polskiego KUPIECTWA

Niech Żydzi
naprawdę
narzekają,



że nikt
u nich nie kupuje

ZWIĄZEK
POLSKI



to

S Y M B O L
SOLIDARNOŚCI
SPOŁECZEŃSTWA
POLSKIEGO

CZY ZAPISAŁEŚ SIĘ JUŻ NA CZŁONKA ZWIĄZKU POLSKIEGO?

Polaku zastanów się i zbudź się!

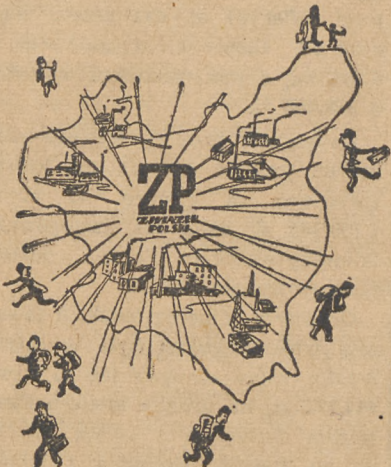
86 procent kapitału

płynnego
znajduje się
w rękach
Żydów



bo w ten sposób nie osiągniesz dobrobytu

Usuniemy Żydów z Polski solidarnym bojkotem ekonomicznym



który
polega
na tym



żeby ani jeden grosz polski
nie dostał się do żydowskiej kieszeni

Kliske z ulotek opracowanych przez Sekcję Wydawniczą Zw. Polskiego.

Polak popiera tylko Polaka

Zmierzch Izraela

MOŻLIWOŚĆ wybuchu konfliktu ogólnie - europejskiego obudziła nowe nadzieje w sercach Żydów. Liczą oni, że uda im się za jednym zamachem zorganizować „świętą wojnę” przeciwko zniechęconemu hitleryzmowi i jednocześnie w ogólnej zawierusze utopić w zapomnieniu zagadnienie żydowskie wśród wszystkich narodów europejskich i w ten sposób utrzymać swoje wpływy w świecie cywilizacji łacińskiej. Żydzi mylą się jednak w swych rachubach.

Zrozumienie niebezpieczeństwa żydowskiego, grożącego światu chrześcijańskiemu, i konieczności jak najszybszego i całkowitego usunięcia wpływów żydowskich ciągle wrasta we wszystkich bez mała państwach. Dlatego też żaden naród, występując w obronie swych interesów do walki z germańskim imperializmem (którego najgorliwszymi propagatorami byli do tak niedawna właśnie Żydzi), nie będzie bynajmniej zwalczał zasad, wysuniętych przez narodowy socjalizm w sprawie żydowskiej. Przeciwnie nawet — ze względu na potrzebę normalizacji i uzdrowienia stosunków wewnętrznych na wypadek wojny wszystkie państwa europejskie będą musiały we własnym, dobrze zrozumianym interesie przyspieszyć radykalnie rozwiązanie zagadnienia żydowskiego.

Niechaj więc Żydzi zamiast liczyć na to, że uda im się cudzym kosztem zlikwidować antysemityzm na świecie, pomyślą lepiej zawczasu o najmniej dla nich bolesnym sposobie uwolnienia narodów chrześcijańskich od swej obecności. Bo zmierzchu Izraela nic dziś już zahamować nie zdoła.

Mamy zresztą tego ciągle nowe przykłady.

CZYSTKA W B. CZECHOSŁOWACJI

PRAGA. Czeski komitet wspólnoty narodowej, mający w nowo utworzonej sytuacji politycznej zastąpić dotychczasowe organa ustawodawcze Czech i Moraw, uchwalił przedstawić prezydentowi i rządowi Protektoratu następujące zalecenia: „Celem wprowadzenia na obszarze Czech i Moraw ustroju totalnego rozwiązane zostaną wszystkie stronnictwa i ugrupowania polityczne. Do koordynacji akcji likwicyjnej ustanowiony będzie specjalny komisarz rządowy.

Celem uregulowania kwestii żydowskiej komitet wzywa rząd do wydania rozkazu dysponowania — przez osoby pochodzenia niearyjskiego jakiegokolwiek majątkiem nieruchomości, lub też prawami do niego. Wszelka czynność majątkowa dokonana przez osoby pochodzenia niearyjskiego po dniu 15 marca b. r. wymagać będzie specjalnego zatwierdzenia przez kompetentne władze, ponadto do 15 kwietnia b. r. przeprowadzona zostanie rejestracja całego majątku, posiadanego przez osoby pochodzenia niearyjskiego. Za niearyjskich w rozumieniu dzisiejszego projektu, uważane są osoby których przodkowie do 3-go pokolenia byli pochodzenia niearyjskiego”.

*

PRAGA. Z Izby adwokackich w Pradze i Brnie usunięto wszystkich adwokatów Żydów, zabraniając im jednocześnie wykonywania jakiegokolwiek czynności prawnej. Ponadto opracowywane są zarządzenia w sprawie zakazu wykonywania praktyki przez lekarzy pochodzenia żydowskiego. Wszystkie organizacje lekarskie połączone być mają przy tym w ramach jednej centralnej izby lekarskiej protektoratu Czech i Moraw. Na zebraniu rady wykonawczej związku kupców w Pradze po-

stawiono wykluczyć z szeregów związku wszystkich kupców pochodzenia niearyjskiego. Jak donoszą z szeregu miast czeskich, na sklepach pojawiły się napisy, świadczące o aryjskim pochodzeniu właścicieli. — Na wielkich składach żydowskich widnieją napisy: przedsiębiorstwo żydowskie. W kawiarniach wywieszono są tabliczki: „Żydzi niepożądani”.

Jednym z pierwszych zarządzeń nowych władz w Pradze czeskiej było usunięcie reżyserów i innych współpracowników pochodzenia żydowskiego z czeskich przedsiębiorstw filmowych. M. in. zwolnieni zostali: dyrektor wytwórni filmowej „Barrandowa”, Jaroslav Reichl, — (pochodzący z Jugosławii), Arnold Rejmann, S. Weiss i Walt, Schorsch. Obaj ostatnio wymienieni znani są również jako autorzy kilku krótkometrażówek. Na miejsce usuniętych ustanowiono rdzennych Niemców. W najbliższych dniach wyjdzie mają również zarządzenia ograniczające ilość kinoteatrów żydowskich.

*

PRAGA. Prasa donosi, że generalny sekretarz praskiej giełdy — Żyd dr. Eckstein podał się do dymisji. Pozostali członkowie giełdy mają być w najbliższym czasie usunięci z zebrań giełdowych.

Izba techniczna w Pradze wezwiała inżynierów — Żydów do złożenia swych funkcji i delegowania do izby przedstawicieli pochodzenia aryjskiego.

Czeska organizacja samopomocy studentów wyższych uczelni postanowiła niezwłocznie zawiesić wypłatę zasiłków dla akademików Żydów.

UCIEKAJĄ Z KŁAJPEDY...

KOWNO. — Według doniesień z Kłajpedy 2.000 Żydów, mieszkają-

cych w kraju kłajpedzkim, wyjechało samochodami i koleją w głąb Litwy, zabierając ze sobą swe mienie jeszcze przed przyłączeniem Kłajpedy do Niemiec.

Już w grudniu ubiegłego roku — 1.000 Żydów opuściło Kłajpedę po zwycięstwie wyborczym narodowych socjalistów w głosowaniu do sejmiku kłajpedzkiego.

...ZRESZTĄ NIE BEZ POWODU

KŁAJPEDA. — Rozszerzenie ustaw żydowskich na kraj kłajpedzki rozpoczęto wydaniem dekrety w sprawie natychmiastowego zakazu praktyki dla sędziów i adwokatów żydowskich. W celu uniknięcia odpływu kapitałów żydowskich za granicę i ustalenia dokładnego żydowskich obłektów majątkowych, zarządzone tymczasową konfiskatę wszystkich majątków żydowskich.

NA LITWIE WZRASTA ANTYSYMITYZM

RYGA. — W dniu 29 ub. m. „Briwa Zemė” opublikowała notatkę — swego berlińskiego korespondenta, który donosi, że w najbliższej przyszłości rząd litewski przedsięwzieże energiczne kroki przeciwko Żydom, zamieszkałym na Litwie. Żydom za-

broni się mieszkając w Kownie, w pozostałych zaś częściach Litwy pobyt Żydów będzie ograniczony.

Z GDAŃSKA ICH WYSIEDLAJĄ

GDAŃSK. — Policja gdańska pozbywa się stopniowo uciążliwych obywateli.

W tych dniach wysłano około 500 Żydów do Palestyny. Emigranci ci — to przeważnie obywatele gdańscy, niemieccy, litewscy, i obywatele legitymujący się paszportami nansenowskimi oraz obywatele polscy, pozbawieni praw. Wśród zbiegłych z Polski na teren Gdańska i wysiedlonych przez policję znajduje się wielu kryminalistów, przemytników, spekulantów walutowych oraz dezertersów z wojska. Byli oni ścigani listami gończymi i pod innymi nazwiskami ukrywali się na terenie Gdańska. Po jakimś czasie wymienili oni swe dowody, bądź to sfalszowane, bądź prawdziwe w prezydium policji gdańskiej na t. zw. gdańskie paszporty dla obywateli bezpieczeństwa (Fremdenpass).

Policja gdańska czyniła wszelkie ułatwienia tym Żydom, wystarała się o wizy palestyńskie i t. d. Gdy wszystkie papiery mieli w porządku zarządzono zbiórkę w urzędzie cel-

nym (Packhof), skąd autobusami ciężarowymi pod eskortą policji odwieziono Żydów do Malborka. Podróż do Malborka odbyła się koleją — tranzytem przez Pomorze via Berlin — Wiedeń do portu Konstancja w Rumunii, a dalej statkiem do Palestyny.

Pierwszy transport 500 Żydów „obywateli uciążliwych” jest częścią planowej akcji wychodźstwa ludności żydowskiej z terenu Gdańska, zapoczątkowanej przez władze wolnego miasta.

Wśród emigrantów znajdują się znani spekulanci, walutowi i przemysłowcy, jak: Jakub Rosenthal, za mieszkał ostatnio w Sopotach przy Wilhelmstrasse 11, Hans Alter, zamieszkały w Gdańsku przy Schluseldam 55 oraz Jakub Borejna (Pferstadt 66).

HISPANIA CHCE ZROBIĆ TO SAMO

BURGOS. — W kołach politycznych daje się zauważyć tendencja za wprowadzeniem w Hiszpanii narodowej ustaw o ochronie czystości rasy. skierowanych przeciwko Żydom.

Wielkie wrażenie wywołał artykuł dziennika „Voz de Espana”, który oświadcza, że wydalenie wszystkich Żydów z Hiszpanii jest absolutną koniecznością. Po zbadaniu wszystkich względów przemawiających za i przeciw należy przyjąć do przekonania, że masowe wydalenie Żydów jest niezbędne.

Dziennik powołuje się na Lopeza de Vega oraz Cervantesa, którzy w 17-ym wieku zapewnili triumf jednemu rasowej, religijnej oraz obyczajowej narodu hiszpańskiego. Należy obecnie kroczyć tą samą drogą. — Straty materialne, które mogą powstać na skutek wydalenia Żydów, będą ulecone z biegiem czasu.

Ołów — Cyna — Aluminium

BLACHY, RURY, DRUTY, TAŚMY I FOLIE

olowane, cynowe i kompozycyjne

BLACHY, TAŚMY I KRAŻKI ALUMINIOWE
CYNY DO LUTOWANIA

produkuje

FABRYKA W. KEMNITZ

WARSZAWA IV. ul. TERESPOLSKA 24 TEL.: 10-24-24, 10-01-24

Rok zal.
1909

Warto wiedzieć, że...

Jeszcze przed kilku laty pokrywaliśmy 85% zapotrzebowania krajowego na obrabiarki za granicą. Polska produkcja w tej dziedzinie była minimalna. Dopiero w trzech latach ostatnich, wraz ze znacznie zwiększonym zapotrzebowaniem łącznie z poprawą sytuacji gospodarczej, zwrócono szczególną uwagę na rozwój tej dziedziny produkcji.

Dziś obrabiarki wszelkich rodzajów, od najmniejszych do największych, od najprostszych do najbardziej skomplikowanych rewolwerów, produkujemy już w kraju. Tej gałęzi wytwórczości przewodzi fabryki w COP-ie.

Import obrabiarek zmniejsza się poważnie niemal z kwartału na kwartał równoległe do powiększenia ich produkcji w Polsce.

Ponieważ przemysł obrabiarek — jak widzimy z powyższego — jest w Polsce stosunkowo młody, przeto wiele przedsiębiorstw nie orientuje się dostatecznie w zakresie i rodzajach produkowanych w kraju obrabiarek.

Dla zapobieżenia temu, przemysł obrabiarkowy w Polsce postanowił wziąć gremialny udział w tegorocznych Targach Poznańskich. W ten sposób po raz pierwszy w Polsce, na tegorocznych Targach Poznańskich będzie można dokonać przeglądu (dosłownie) wszystkich typów obrabiarek produkowanych w kraju.

*

W ostatnich dniach przystąpiono w Gdyni do budowy nowej drogi, którą połączyć ma w przyszłości Oksywie ze śródmieściem Gdyni. Droga będzie wysokim nasypem

i wiaduktami ponad torami kolejowymi i mostem ponad kanałem Przemysłowym.

Jako przedwstępna praca w budowie tej drogi wykonuje się czerpanie właściwego kanału.

Dotychczas przekopano na przesłaniu 300 m. kanał szerokości 60 m. i głębokości 5 m. Po wykonczeniu kanału Przemysłowy będzie miał 120 m. szerokości i 10 głębokości. Brzozy kanału umocnione będą specjalnymi, betonowymi wałami.

*

Eksport włókienniczy z okręgu łódzkiego, stanowiący jeden z największych problemów i trosk sfer gospodarczych w Łodzi, wykazał w lutym ponowny lekki wzrost w porównaniu ze styczniem.

Ogółem wywóz z okręgu łódzkiego wyniósł w ub. miesiącu 262.809 kg. towarów włókienniczych, wartość 1.796.157 zł, był przeto większy od eksportu styczniowego o 6.234 kg, a pod względem wartości o 213.258 zł.

Największą pozycję wywozu stanowiła przędza czasankowa, której sprzedano za granicę na sumę 1.130.165 zł, dalej zaś następowały tkaniny wełniane, bielizna i odzież, tkaniny bawełniane itd.

Głównym odbiorcą łódzkich towarów włókienniczych była w lutym Anglia, która zakupiła ich za sumę 444.222 zł, na drugim miejscu figurowała Kolumbia z kwotą 367.779 zł, na trzecim Holandia z kwotą 241.592 zł, na czwartym Indie Brytyjskie (157.173 zł), na piątym Stany Zjednoczone (104.674 zł.).

Zaznaczyć należy, iż wymienione kraje z wyjątkiem Holandii, znac-

nie zwiększyły w lutym zakupy swe w Łodzi, niektóre z nich, jak np. Kolumbia nawet blisko o 100 proc. Natomiast pozostałe kraje w ub. miesiącu mniej importowały towarów łódzkich.

*

Walne zgromadzenie Koła Elektryków studentów Politechniki Warszawskiej powzięło ciekawą uchwałę. Wprowadziło mianowicie poprawkę do statutu, że członkami Koła nie mogą być nie tylko, jak dotychczas Żydzi, Żydzi chrzczeni i „ich zstępni aż do trzeciego pokolenia”, ale również i osoby narodowości niemieckiej.

W ten sposób młodzież akademicka zareagowała na gwałty niemieckie względem studentów polskich w Gdańsku.

Poza tym koło uchwaliło ofiarowanie 300 zł na F. O. N. podpisanie pożyczki P. O. P. w wysokości 200 zł, oraz indywidualne opodatkowanie się członków koła na P. I. P. w wysokości nie mniejszej niż 50 gr. od osoby.

Uchwały powyższe doskonale odzwierciedlają nastrój wśród polskiej młodzieży akademickiej.

*

Ostatnio w Chełmie odbył się przetarg na dzierżawę targowicy miejskiej, która od niepamiętnych czasów znajdowała się w rękach żydowskich. W wyniku przetargu Zarząd Miejski wydzierżawił targowicę Polakowi, Janowi Tokarskiemu, pochodzącemu z Poznańskiego, a przybyłemu do Chełma w celach osiedleńczych.

Ten krok władz miejskich należy powitać z uznaniem. Jednak władze

miejskie w Chełmie winny zlikwidować także pozostające jeszcze dotąd w służbie miejskiej element żydowski. Trzeba by również pomyśleć o zerwaniu stosunków z walującymi się jeszcze po Zarządzie i Miejskim dostawcami — Żydami.

I wreszcie — w związku z wydzierżawieniem targowicy Polakowi — należy przypuszczać, że raz w końcu zostanie zlikwidowane w Chełmie nagminnie uprawiane przez Żydów spędzanie furmanek większych na postój do podwórek domów żydowskich.

Według sprawozdania Izby lekarskiej warszawsko-białostockiej za r. 1938 Izba liczyła w dn. 1 stycznia 1938 r. 3.604 członków. W ciągu roku sprawozdawczego przybyło 381 członków (z tego 303 zapisanych po raz pierwszy na listę i 78 wpisanych z innych list), razem więc 3.985. Ubyło natomiast 59 członków z powodu śmierci i skreślono z powodu wyjazdu 173, razem więc ubyło 232. Na 1 stycznia r. b. Izba liczyła 3.753 członków, a więc liczba członków zwiększyła się w roku sprawozdawczym o 149.

W liczbie 3.753 członków Polaków było 2.224 Żydów, 1.231 i innych wyznań 298.

*

W tych dniach został parafowany w Ministerstwie Przemysłu i Handlu protokół dodatkowy do umowy kontyngentowej polsko-duńskiej.

Przewiduje on podwyższenie obrotów obustronnych o przeszło 2 mil. zł, otwierając dla eksportu polskiego nowe możliwości, szczególnie w zakresie eksportu nasion, obrobek wiklinowych, eteru, rur i bieli cynkowej.

Próba dywersyjnego strajku rzezaków rytualnych potwierdza konieczność natychmiastowego zniesienia uboju rytualnego

W Nr. 85 „ABC” z dn. 22.III r. b. ukazał się ciekawy artykuł w formie wywiadu z wybitnym ekonomistą i znawcą polskiego rynku mięsnego p. red. Stanisławem Prus-Wisniewskim na temat ostatniego strajku rzezaków żydowskich i konieczności natychmiastowego i całkowitego zniesienia uboju rytualnego w Polsce. Jak wiemy, Sejm, niestety, nie spełnił nadziei społeczeństwa polskiego, uchwalając ustawę, która zniesienie uboju odracza na kilka lat, jednakże sprawa nie jest jeszcze definitywnie załatwiona w drodze ustawodawczej, dlatego przytaczamy w całości wspomniany artykuł, który dotychczas nic nie stracił na aktualności. (Red.).

Wobec tego, iż w dniu dzisiejszym sprawa zniesienia w Polsce uboju rytualnego wchodzi na plenum obrad Sejmu, zwróciliśmy się do znawcy tego przedmiotu i głośnego obok ks. prałata ó-ra Trzeciaka rzecznicza zniesienia tego barbarzyńskiego zabobonu, p. red. Stanisława Prus-Wisniewskiego, który z gotowością pospieszył udzielić odpowiedzi na kilka zadanych mu przez nas pytań.

Na zapytanie Panów, jaki był w praktyce skutek ustawy o uboju zwierząt gospodarskich z dnia 17.4.1936 r., wprowadzonej w życie z dniem 7 stycznia 1937 r., zmuszony jestem odpowiedzieć, iż, zdaniem moim, nie dała ona w swej realizacji żadnego rezultatu pozytywnego w sensie gospodarczym, natomiast spowodowała szereg skutków wybitnie ujemnych.

Przewodnią myślą autorów ustawy miało być ograniczenie uboju zwierząt rogowatych metodą rytualną do rozmiarów faktycznych potrzeb spożywczych ludności, „zainteresowanej w tym uboju religijnym”. Wydaje mi się, iż tego najważniejszego postulatu realizacja ustawy w praktyce właśnie nie spełnia. Wnoszę to z tego przede wszystkim, iż kontyngenty dla uboju rytualnego na terenie m. st. Warszawy na pierwszy kwartał 1937 r. przekraczającej przeszło dwukrotnie spożywcze ludności, „zainteresowanej religijnie”, ale nawet zapotrzebowanie na mięso z uboju rytualnego przez jatkarzy żydowskich.

Kontyngent na drugi kwartał zmniejszono o połowę, a kontyngenty na następne kwartały miały być w dalszym ciągu zredukowane stopniowo. Czy tak było w istocie, trudno to było ustalić, wobec niepodania tych kontyngentów publicznie do wiadomości szerokiego ogółu społeczeństwa. Ze jednak były nadmierne, tego najlepiej dowodzi rezultat proklamowany przez zjazd rabinów i cadyków w Warszawie w dniu 7 bm. i mającego trwać od dnia 14 do 31 bm. „postu” ludności żydowskiej i strajku rzezaków rytualnych, o czym mówić będę dalej.

Poza tym ustawa stała się źródłem wielu nadużyć, wytworzyła bowiem nielegalny

handel mięsem z uboju rytualnego i mechanicznego. Dowodem tego m. in. powołanie przez rabinaty specjalnej „żandarmerii” dla zwalczania nabywania przez niektórych jatkarzy kosztownych przodów z uboju mechanicznego celem rozsprzedawania między współwyznawców jako mięsa koszerne. Oczywiście „żandarmeria” ta nie interesowała się wcale sprzedażą potajemną mięsa zadnego z uboju rytualnego. Poza jawną ceną, notowaną na rynku na mięso koszerne i na mięso z uboju mecha-

ciw uchwale komisji sejmowej. Proklamowanie strajku rzezaków rytualnych i nakłanianie innych rzezaków żydowskich, zatrudnionych przy uboju mechanicznym do wstrzymania się od pracy, nosi, moim zdaniem, wszystkie cechy dywersji gospodarczej, mogącej wywołać popłoch na rynku zbytu żywca, dywersji, podjętej wtedy właśnie, gdy Polska stoi wobec historycznych wydarzeń, rozgrywających się na terenie Europy.

Jedyną, tuszę, godną Polski odpowiedzią na tę próbę dy-

**Czytajcie
wielki
dziennik
polityczny**

ABC
NOWINY CODZIENNE

niczno, powstał cały wachlarz cen nielegalnych: na mięso przednie z uboju rytualnego, mięso „strefione” z uboju rytualnego i mięso z potajemnego uboju rytualnego. Nie trzeba dodawać, jakie to dawało pole do różnych nadużyć.

Wspomniał p. redaktor o strajku „koszernym”. Podobno dotychczas dał on nikłe wyniki?

Z informacji, które już udało mi się zebrać z różnych okolic kraju, można stwierdzić z całą pewnością, iż proklamowany przez radyków strajk „koszerny” skończył się całkowitym niepowodzeniem. Rynek absolutnie nie odczuł tego, że ludność żydowska przestała jeść mięso koszerne. Ceny na żywiec bydła rogatego nie spadły, jeśli zaś może cokolwiek spadły ceny mięsa przedniego wołowego i cielęcego, to tym faktem nie będą się martwić biedniejsze warstwy ludności chrześcijańskiej. Słowem, zaprzestanie uboju rytualnego nie wywołało w kraju żadnych perturbacji w obrocie żywcem i mięsem. Żydzi więc, niewątpliwie wbrew intencji cadyków, sami postarali się o udowodnienie, jak na dłoni, że zniesienie i to natychmiastowe i całkowite uboju rytualnego w Polsce nie wywoła żadnych groźnych zakłóceń życia gospodarczego, czym jako straszakiem, szermowali aż za często różni „specje” departamentowi dla zaszustowania niektórych czynników parlamentarnych. Dowodzi to m. in. i tego, że faktyczne spożycie mięsa koszerne w Polsce było w istocie bardzo małe, nieporównanie mniejsze od wyznaczonych kontyngentów uboju rytualnego. Za przyznanie się przez strajk koszerne do wykazania tego ludność chrześcijańska winna jest Żydom wdzięczność.

Muszę jednak przy sposobności podkreślić inną jeszcze stronę tego strajku „koszerne”. To nie tylko była demonstracja na znak protestu prze-

wersji będzie uchwalenie przez plenum Sejmu natychmiastowej całkowitej likwidacji tego barbarzyńskiego zabobonu, jakim jest ubój rytualny, stanowiący dla kahałów źródło lukratywnych zysków kosztem interesów ogółu ludności, chrześcijańskiej przede wszystkim.

Społeczeństwo polskie z naprężeniem oczekuje tego, jakie stanowisko w sprawie zniesienia uboju rytualnego w Polsce zajmie plenum Sejmu, którego przytaczającą większość stanowi, jak wiadomo, O. Z. N. Dziś nie ma żadnych racji ani żadnych argumentów, które by mogły usprawiedliwić z rzeczowego punktu widzenia jakiegokolwiek odwołanie całkowitej likwidacji uboju rytualnego. Dziś nadeszła już pora na jasne zdeklarowanie się — za lub przeciw.

WP. S. Kwiatkowski, Poznań. — Ma Sz. Pan zupełną rację, że równie ważną sprawą, obok zerwania przez prasę polską stosunków z żydowskimi biurami ogłoszeniowymi, jest odżyczenie składu redakcyj pism polskich. O kwestii tej nie zapominamy bynajmniej i po skompletowaniu szczegółowych danych, co wymaga sporo czasu i zachodu, opublikujemy na łamach „Alarmu” dokładne listy dziennikarzy Żydów, zatrudnionych w redakcjach pism polskich. Jeśli chodzi o ankietę w sprawie współpracy prasy „narodowej” z Żydami, to miarą jej aktualności są dla nas liczne listy czytelników, napływające w tej kwestii do redakcji. Część materiału publikujemy w obecnym numerze.

WP. I. L., Łódź. Uwagi WPana o sposobach, jakich chwytają się Żydzi, by zarobić w każdej sytuacji i na każdej, pozornie nawet niekorzystnej dla nich, transakcji, są bardzo trafne. Nie zamieszczamy ich jednak z tego względu, że to samo zagadnienie omawiamy w niniejszym nu-

Miedzy nami

mówiąc

Zaczęliśmy dobrze

Przypuszczam, Czytelnicy, że, podobnie jak ja, doznawaliście niejednokrotnie w ostatnich dniach uczucia dumy z przynależności do narodu polskiego. Bo przyznać trzeba, że naród nasz w obliczu niebezpieczeństwa zdał dobrze egzamin. Można było podziwiać opanowanie i jedność naszych warstw społeczeństwa, a zarazem gotowość męskiej i dobitnej odpowiedzi na każdą zaczepkę.

Znany powszechnie, piękny artykuł „Jesteśmy gotowi”, zamieszczony w „ABC” i „Polsce Zbrojnej”, a przedrukowany przez prasę polską i zagraniczną, odzwierciedlał dokładnie nastrój całego naprawdę narodu.

Przy tej sposobności wyszła na jaw siła tradycji. Wojna Polakom niestraszna, bo przecież przez tyle wieków Polska żyć musiała w ciągłym zbrojnym przygotowaniu, odpierając najprzeróżniejsze najazdy, że gotowość do wojny tkwi niejako w podświadomości każdego z nas.

Nasza postawa zaimponowała państwom zachodnio-europejskim. W ogóle na Zachodzie robimy się strasznie modni i popularni.

Powinniśmy jednak pamiętać, że najpewniej jest liczyć tylko na własne siły. Dlatego też siły te trzeba bezustannie wzmacniać. I pod tym względem odezwała się w nas tradycja.

Ileż bowiem razy było już tak w naszych dziejach, że kłóciliśmy się między sobą, wodziłiśmy się za łby, aż dopiero w obliczu prawdziwego niebezpieczeństwa zaprzestawaliśmy waśni i podawaliśmy sobie ręce do zgodnej pracy. Niestety jednak, gdy niebezpieczeństwo mijało, wszystko wracało do dawnego stanu.

Otóż w tym względzie tradycję musimy stanowczo zmienić. Zgoda narodowa powinna być zjawiskiem stałym i normalnym, a nie wyjątkowym i przemijającym. Teraz właśnie mamy ku temu sposobność, której nie wolno nam zmarnować.

Pierwsze lody już są przełamane. Przedstawiciele różnych kierunków politycznych przekonali się, że są sprawy, w których mogą znaleźć wspólny język. Wymownym tego dowodem jest akcja w kwestii Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Potrzeba więc tylko rozszerzyć zakres zagadnień, w których możliwe jest porozumienie i współdziałanie, a to nie będzie trudne pod warunkiem, że wszyscy partnerzy okażą maksimum dobrej woli, o czym zresztą nie należy wątpić.

Zyczymy więc sobie wzajemnie, Czytelnicy, by nadchodzące święta Wielkanocne, święta pojednania i przebaczenia, zbiegły się z prawdziwą i trwałą konsolidacją narodową.

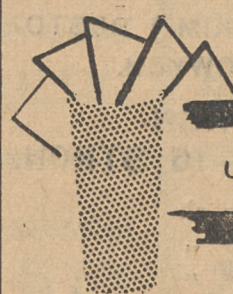
BRUTUS.

Redakcja odpowiada Czytelnikom

WP. S. Kwiatkowski, Poznań. — Ma Sz. Pan zupełną rację, że równie ważną sprawą, obok zerwania przez prasę polską stosunków z żydowskimi biurami ogłoszeniowymi, jest odżyczenie składu redakcyj pism polskich. O kwestii tej nie zapominamy bynajmniej i po skompletowaniu szczegółowych danych, co wymaga sporo czasu i zachodu, opublikujemy na łamach „Alarmu” dokładne listy dziennikarzy Żydów, zatrudnionych w redakcjach pism polskich. Jeśli chodzi o ankietę w sprawie współpracy prasy „narodowej” z Żydami, to miarą jej aktualności są dla nas liczne listy czytelników, napływające w tej kwestii do redakcji. Część materiału publikujemy w obecnym numerze.

WP. I. L., Łódź. Uwagi WPana o sposobach, jakich chwytają się Żydzi, by zarobić w każdej sytuacji i na każdej, pozornie nawet niekorzystnej dla nich, transakcji, są bardzo trafne. Nie zamieszczamy ich jednak z tego względu, że to samo zagadnienie omawiamy w niniejszym nu-

merze w artykule pt. „Mistrzowie spekulacji”. W każdym razie zbieżność obserwacji WPana i naszych dowodów, że zjawisko to jest powszechnie stosowaną przez Żydów metodą postępowania.



WSPISPRZEDAŻ

wszelkich odpadków papierowych

K. MACHOWSKI

ul. Ostrońska 39 tel. 11-94-81

Za miłe słowa dziękujemy. Prosimy nadal o stały kontakt.

WP. Jadwiga M., Warszawa. — W wypadku stwierdzenia, że sklep żydowski nie ma ujawnionego na szyldzie imienia i nazwiska właściciela, należy wezwać policjanta i żądać spisania protokołu za nieprze-

Prenumeratę „Alarmu” wpłacać można przekazem rozrachunkowym Nr. konta 235, lub na konto czekowe w P. K. O. Nr. 17.771.

WP. Stefan K., Grodno. Nadesłana przez Sz. Pana wzmiankę możemy zamieścić jako płatne ogłoszenie w dziale ogłoszeń drobnych po przesłaniu przez Sz. Pana należności podług cennika, podanego na ostatniej stronie „Alarmu”.

WP. Józef Kur, Wierzbica. p. Pila. Z nadesłanego materiału nie skorzystamy.

WP. O. W., Warszawa. Niestety, nie możemy Sz. Panu udzielić potrzebnych informacji w sprawie kursów bokserkich. Radzimy zwrócić się do któregoś z klubów sportowych.

Polskie parowozy najtańsze

Z Londynu donoszą, że egipskie ministerstwo kolei rozpięło przetarg na dostawę 16 parowozów. Oferty wpłynęły od 3-firm niemieckich, kilku brytyjskich, belgijskich, czeskich i szwajcarskich oraz od jednej firmy polskiej. Oferta firmy polskiej okazała się najtańsza: opie-

wała na 7,050 funtów za parowóz podczas gdy najtańsza oferta angielska wynosiła 9,850 funtów.

Wyniki przetargu, wykazujące tak dużą zdolność konkurencyjną wyrobów polskich, wywołały zrozumiałe zainteresowanie wśród brytyjskich firm przemysłowych

Każdy drobny kupiec i straganiarz chrześcijański winien zaprenumerować dwutygodnik

„STRAGAN I SKLEPIK”

„STRAGAN I SKLEPIK” WALCZY o poprawę warunków pracy drobnego kupiectwa polskiego. INFORMUJE o niewyżyskanych dotychczas możliwościach zwiększenia zarobków w drobnym warsztatach wymiany, POUCZA w jaki sposób rozpocząć handel i jakimi towarami, jak założyć Kasę Bezprocentową i t. d.

NAISZ do „STRAGANU I SKLEPU” a otrzymasz gratis egzemplarze okazowe.

Redakcja i Administracja — Warszawa, ul. Zielna 50.

0 właścicielach kin słów kilka

PRZED wymienieniem spisu kin żydowskich, musimy poświęcić kilka słów niektórym właścicielom wielkich, luksusowych kin warszawskich. A więc stosunkowo niedawno powstałe kino „Palladium”, mieszczące się w gmachu włoskiego towarzystwa ubezpieczeń, jest — trzeba to przyznać — ostatnim wyrazem techniki budowlanej. Ponadto imponuje komfortem i bogactwem swego wnętrza. Wszędzie marmury, lustra, hebanowe boazerie itp.

Obecnymi dzierżawcami kina są p. p. **Elstein i Pantofelmacher**, który niedawno zmienił swe nazwisko na „Stalski”. Kołmorne kino „Palladium” wynosi miesięcznie 10 tys. złotych! Wynosi to przeszło 330 złotych dziennie, nie licząc poborów per sonelu, światła, kosztu wynajmu filmów i... jakoś opłaca się!

W dalszej galerii poczesne miejsce zajmuje pan **Szymon Lejman**, jego krewniak **Chęćner** i kilku anonimowych wspólników, prowadzą oni kina: „Światowid” i „Ton”. Ponadto Lejman dzierżawi wybudowane przez siebie kino „Studio” za „głupie” 5 tys. złotych miesięcznie. Podnajemcą jest towarzystwo filmowe „Polski Tobis”.

Jednym z potentatów kinowych jest niejaki **Szymon Serek**, który posiada duży udział w kinach „Atlantic”, „Adria”, „Imperial” i w wielu innych. Będąc „poważną” personą w „branży”, musiał zmienić swe nazwisko Serek na „Szerzyng”. W ogóle ludzie kina ogromnie lubią zmieniać swe nazwiska np. **Salsberg** nazwał się „Zamecki”, **Majblum** zamienił się w **Mayflowera**, **Langsam** w **Powolskiego** itp.

Niemniejszym asem branży jest p. **Bolesław (właściwie Boruch) Gurewicz**, vice-prezes związku właścicieli kin, posiadacz kin „Bałtyk” i „Europa”.

Swego dawnego wspólnika p. **Dajca** — **Gurewicz** spłacił, ponieważ okazało się, że p. **Dajca** zajmował dość poważne stanowisko w jednej z rozwiązanych łóż masonskich.

Obecnie na terenie Warszawy najlepsze interesy robią właściciele kin nie „zero-ekranowych” a tzw. „pierwszych ekranów”, w których ceny są niskie, wynoszą bowiem 1 złoty i 75 groszy. Do nich należą: „Majestic”, „Uciecha”, „Adria”, „Filharmonia” i „Fama”. Właściciel „Famy”, p. **Szwab**, robi tak świetne interesy w swoim kinie „Fa-

ma”, że obecnie dzierżawi „Filharmonię”. Rejestr handlowy opiewa na jakieś 2 panie o aryjskich nazwiskach. Jasne jest, że są one podstawione przez p. **Szwab**.

Z wyłowieniem nazwisk właścicieli kin mieliśmy niemało kłopotu, ponieważ „synowie Izraela” ukrywali swe przedsiębiorstwa pod zmienionymi fir-

mami. Np. kina: „Światowid” i „Ton” zarejestrowane były jako „X Muza przedsiębiorstwo do eksploatacji teatrów świetlnych”. Istnieją również takie firmy jak: „Kino-trust”, „Konscern kin”, „Kosmo-film”, „Kino-fil-ha”, „Harmonia” itp. kryptonimy.

Nemo.

Kina żydowskie w Warszawie

Adria — właśc. Fenigsztajn.
Atlantic — właśc. Szerzyng vel Serek, Messing, Kornblum.
Bałtyk — właśc. Boruch Górewicz.
Casino — właśc. Z. i J. Kranzowie.
Capitol — właśc. N. Hochman.
Colosseum — właśc. Kabz, Gleiser i Traub.
Europa — właśc. Boruch Górewicz.
Filharmonia — Szwab.
Imperial — właśc. Szerzyng vel Serek, Kornblum.
Majestic — właśc. Lilienfeld i Czarnecki.
Pan — właśc. N. Hochmann i L. Mann.
Palladium — właśc. Elszajn i Stalski vel Pantofelmacher.
*) W spisie pominięto kilkadziesiąt kin małych.

Rialto — właśc. Rozenszajn i Poznanski.
Stylowy — właśc. Patron.
Światowid — właśc. Szymon Lejman, obecnie dzierżawia: Kon i Polak

(sic!).
Uciecha — właśc. Lilienfeld i Czarnecki.
Victoria — właśc. Kempner i N. Hochman.

Handel w Wielkim Tygodniu

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej władze administracyjne przypominają, że handel w tygodniu, poprzedzającym — święta Wielkanocy, może odbywać się w roku bieżącym w sklepach i wszelkich miejscach — zawodowej sprzedaży, a ponadto w zakładach fryzjerskich, kalotechnicznych i fotograficznych w następującym cza-

sie: w Niedzielę Palmową tj. 2-go kwietnia od godz. 15 do 18, od poniedziałku do Wielkiego Piątku włącznie, tj. od 5 do 7 kwietnia — do godz. 21, w Wielką Sobotę tj. 8-go kwietnia do godz. 18. Ostatnie ograniczenie dotyczy także wszelkiego rodzaju jadłodajni, jak kawiarni, cukierni, restauracji itp., które od g. 18 dnia 8 kwietnia winny być — bezwarunkowo zamknięte do godz. 24 dnia 9 kwietnia.

Za nieprzestrzeganie powyższych przepisów grożą kary administracyjne grzywny i aresztu.

Ożywiona działalność Niemców w powiecie działowskim

Na ogólną liczbę 47,091 mieszkańców powiatu działowskiego liczba Niemców wynosi zaledwie 2.626, w czym 400 obywateli niemieckich. Formy organizacyjne są rozbudowane do tego stopnia, że ułatwiają wszelkie zakusy germanizacyjne na ludność pochodzenia nie niemieckiego. Tego rodzaju akcję ułatwia działalność 6 pastorów — Niemców, z których jeden jest obywatelem niemieckim, drugi obywatelem gdańskim, a pozostali 4 obywatelami polskimi.

W powiecie działa 7 organizacji młodzieżowych niemieckich, 3 sekcje młodzieżowe przy Landbund Weichselgau, w starszym zaś spo-

łecznictwie działa organizacja polityczna Volksverband (200 członków), — Jungdeutsche Partei (280 członków), partia narodowo — socjalistyczna — dla obywateli niemieckich (120 czł.), do tego dochodzą organizacje kulturalne i gospodarcze oraz związki gimnastyczne itp.

Jeżeli się zważy ponadto, że powiat działowski znajduje się w trudnym położeniu gospodarczym, — wówczas narzuca się prosty wniosek o konieczności poświęcenia bacniejszej uwagi sytuacji gospodarczej i politycznej na tym niewielkim obszarze, który przypadł Polsce z Prus Wschodnich.

Szkoda że tak mało 7-miu żydom odebrano obywatelstwo

Decyzją władz administracyjnych pozbawiono obywatelstwa 7 osób, stale zamieszkałych w Jerozolimie, Tel-Awivie i innych miejscowościach Palestyny.

Decyzje te wydane zostały na podstawie przepisów o powszechnym obowiązku służby wojskowej, bądź też nowej ustawy o pozbawieniu obywatelstwa 1938 r., uprawniającej do cofania obywatelstwa osobom, przebywającym poza Polską dłużej niż 5 lat.

Poświęcenie nowego lokalu

pionierskiej placówki

„Najtańsza chrześcijańska hurtownia trykotaży galanterii i norymberszczyzny”, założona w maju ub. r. miała na celu wypełnienie luki, jaka istnieje w handlu warszawskim i zastąpienie składu hurtowni żydowskich przez polską placówkę hurtową. Ta ważna placówka chrześcijańska, dzięki poparciu naszego kupiectwa, rozwinęła się znakomicie, zwiększając z miesiąca na miesiąc swe obroty i poszerzając skromny początkowo skład. Dużą zasługą dla utrzymania tej tak ważnej placówki dla naszego hurtownego handlu jest praca pełna poświęcenia właściciela p. **S. Koziołka**, który wspólnie z całą rodziną nie szczędził wysiłków i zabiegów, aby hurtownia rozwinąć jak najszersze.

Po ośmiu miesiącach wyteżonej i solidnej pracy, hurtownia poszczyci-

się już może konkretnym wynikiem. Poświęcenia nowego lokalu przed kilku dniami dokonał ks. prał. Trzeciak.

Szczęść Boże w dalszej pracy polskiej hurtowej placówce. Rozwój placówki wymagał zmiany lokalu. Obecnie hurtownia mieści się w obszernym, wygodnym lokalu, w Warszawie, ul. Leszno 8.

Popieraj L. O. P. P.

IMPORT TOWARÓW KOLONIALNYCH SEWERYN KEMPI

Warszawa, Elektoralna 23. Tel. 291-71 i 304-87
Oddziały hurtowej sprzedaży artykułów kolonialno — spożywczych
Targowa, 61, tel. 10-04-38 (Praga)
Plac Mirowski 4, tel. 291-65 (Żelazna Brama)
Wylączna hurtowa sprzedaż sardynek „CESAR” i „PATRIOTES”.

„GŁOS KRWI I ZIEMI”

to ciekawa powieść, osnuta na tle życia Mazurów pruskich — napisana przez Polaka z Prus Wschodnich **JANA WSZEBORA**
Cena tyło 1 zł. Str. 228.

Skład główny: Księgarnia Kroniki Rodzinnej, Warszawa, Podwale 4

Najlepiej pierze

MYDŁO LUKSUSOWE ROGIŃSKIEGO TLENOL-RA
Pasta, proszek i eliksir do ust zapewniają białe zęby

WYROBY CUKIERNICZE I TOWARY KOLONIALNE FRANCISZEK PIETRZAK

Warszawa - Praga Targowa 69, tel. 10-20-32
Sprzedaż hurtowa i detaliczna

MAŁY DZIENNIK

5 rocznik

CODZIENNE ILUSTROWANE PISMO,
REDAGOWANE W DUCHU KATOLICKIM I DOSTOSOWANE DO POTRZEB ŻYCIOWYCH.

CODZIENNIE 8 — 10 STRON.
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA 14 — 16 STRON.

Prenumerata miesięcznie 1.— zł.
„ kwartalnie 2.80 „
„ półrocznie 5.50 „
„ rocznie 11.— „

Zamawiać: Administracja MAŁEGO DZIENNIKA,
Niepokalanów p. Teresin k. Sochaczewa

NAJTAŃSZA CHRZEŚCJAŃSKA HURTOWNIA

trykotaży, galanterii i norymberszczyzny

S. i S. KOZIOŁEK Warszawa, Leszno 8. tel. 11-66-88

PŁASZCZE I KOSTIUMY Damskie poleca Józef SKWARA

Warszawa, Wielka 2, I piętro

ZABIEGI KOSMETYCZNE NA WYSOKIM POZIOMIE U „PANI”

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI
J. ROŻANSKIEJ, WARSZAWA
AL. UJAZDOWSKA 39. TELEFON 8-82-76

Przemyt waluty w gazecie

W Urzędzie Poczтовым Warszawa 2 w paczce gazet, wysłanych przez nieznanego nadawcę do Palestyny, znaleziono 40 funtów szterlingów w banknotach. Po bliższych obserwacjach i wywiadach ochrona skarbową stwierdziła, iż nadawcą jest Żyd 70-letni **Bernard Wilczér** (Nowolipie 20), właściciel fabryki zabawek.

W czasie rewizji w mieszkaniu Wilczera znaleziono listy, z których wynikało, iż już od 4 lat wysyłał on pieniądze w ten sposób rodzinie mieszkającej w Palestynie. Sprawa zajął się prokurator.

Chleb i praca dla Polaków

1. W 26 tys. mieście potrzeba składu konfekcji męskiej, damskiej, dziecięcej oraz galanterii. Lokal jest.
2. W mieście (15 tys. mieszk.) woj. lwowskiego potrzeba polskiej drogerii. Lokal jest. Kapitał ca 5.000 zł.
3. W powiatowym mieście woj. białostockiego poszukiwany jest wspólnik do fabryki octu z kapitałem 15.000 zł.
4. W większym mieście przyłączonym do woj. poznańskiego brak hurtowni galanterijnej.
5. W mieście woj. kieleckiego potrzeba składu skór, artykułów technicznych, oraz dobrego szklarza, szlifierni szkła, tapicera - dekoratora, mechanika na silniki spalinowe. Potrzebny także pośrednik mieszkaniowo-handlowy.
6. W mieście 8 tys. mieszk. woj. tarnopolskiego potrzeba: składu bławatów, konfekcji, obuwia, rzeźnika, szklarza i kuśnierza.
7. Kasyno oficerskie i podoficerskie w jednym z garnizonów na Wołyniu poszukuje 9-ciu kucharzy lub kucharek z dłuższą praktyką.
8. Potrzebny dobry pomocnik krawiecki.
9. W 15 tys. mieście woj. wołyńskiego potrzeba apteki. Jest całkowicie urządzony lokal.
10. W mieście na Wołyniu potrzeba: krawca wojskowego, szklarza i blacharza.
11. W większym mieście C. O. P. potrzeba składu z narzędziami technicznymi oraz galanterii metalowej.
12. W powiatowym mieście woj. poleskiego potrzebny jest skład konfekcji męskiej, damskiej oraz galanterii, drukarnia, intro-ligatornia i skład spożywczy.
13. W uprzemysłowionym mieście woj. lwowskiego potrzeba składu bławatów i konfekcji. Lokal z urządzeniem na miejscu.
14. W mieście woj. stanisławowskiego brak szewca ze składem (specj. obuwie sportowe, narciarskie).
15. W miejscowości woj. tarnopolskiego potrzebny jest lekarz.
16. W mieście woj. wołyńskiego potrzeba składu radioaparatury i rowerów. Potrzeba 5.000 zł.
17. W miejscowości przyłączonej do woj. pomorskiego potrzebna jest kawiarnia.
18. W jednym z większych miast przydzielonych do woj. poznańskiego brak kuśnierza, przedsiębiorstwa przewozu towarów, składu skór i obuwia.
19. W większym mieście przydzielonym do woj. poznańskiego potrzeba składu galanterii, księgarni oraz składu skór i przyborów. Jest lokal.
20. W 3 tys. mieście przydzielonym do poznańskiego potrzeba składu bławatów, skór, dentysty, cholewkarza i handlu zbożem.
21. W czterech powiatach przydzielonych do woj. poznańskiego istnieją wielkie możliwości osiedleńcze. Osiedleńcy mogą uzyskać znaczniejsze kredyty bezprocentowe.
22. W większym mieście woj. lubelskiego potrzeba składu żelaza, naczyń kuchennych. Potrzebna także kawiarnia oraz intro-ligatornia. Lokale są.
23. W 35 tys. mieście woj. poleskiego brak większego składu żelaza.

24. W 12 tys. mieście na Śląsku Zachodnim potrzeba: składu mębli, żelaza, naczyń kuchennych, zegarmistrza, tapicera oraz drukarni.
25. W 6 tys. mieście woj. wołyńskiego potrzeba składu obuwia, konfekcji oraz składu skór.
26. W większym mieście woj. kieleckiego potrzebna jest apteka. Jest urządzony lokal.
27. W 8 tys. mieście przyłączonym do woj. poznańskiego potrzeba: hurtowni kolonialnej, składu skór, drzewa budowlanego, czapnika oraz zegarmistrza.
28. Do założenia składu narzędzi technicznych potrzebny jest wspólnik z kapitałem 6 - 10 tys. zł.
29. W miejscowości uzdrowskiej w woj. lubelskim potrzeba składu bławatów i konfekcji damskiej.

Kasa Bezprocentowa Związku Pol-

skiego udziela pożyczek bezprocentowych do wysokości zł. 500, kupcom i rzemieślnikom przesiedlającym się z Wielkopolski do województw centralnych, wschodnich i południowo - wschodnich.

Ponad 500 zł. do 1000 zł. udziela się przesiedleńcom z Poznańskiego do przyłączonych od kwietnia 1938 r. 4 powiatów (koninńskiego, kolskiego, tureckiego i kaliskiego) do Województwa Poznańskiego.

Wymagane są dwa żyra osób dostatecznie materialnie odpowiedzialnych, o których jak i o pożyczkobiorcy zasięga Kasa informacji. Nazwiska należy podać Kasie we wniosku pożyczkowym - jak również wymienić osoby lub firmy, mogące udzielić referencji o pożyczającym i żyrantach.

Osoby zainteresowane wyżej wymienionymi ogłoszeniami mogą otrzymać informacje zupełnie bezpłatnie w Związku Polskim, War-

szawa, ul. Ordynacka 5 m. 1, lub Poznań, ul. Skarbowa 5.

Kto jeszcze nie znalazł stosownego dla siebie ogłoszenia, może uzyskać informacje o innych wakujących placówkach. Związek Polski posiada wiele ogłoszeń, które ze względu na brak miejsca nie mogą być w prasie umieszczone.

Zgłaszający się z miejscowości, w której istnieje Koło Związku Polskiego, załatwić mogą korespondencję za pośrednictwem tego Koła, w każdym bądź razie pożądaną jest zaświadczenie tego Koła, co przyspieszy załatwienie zgłoszenia, gdyż uczyni zbędnym zbieranie opinii o kandydacie.

Interesanci, zgłaszający się listownie, proszeni są o podawanie wycinków z gazety co do placówki, jaką się zainteresowali (z podaniem nazwy pisma i daty). Załatwiane będą korespondencyjnie tylko zgłoszenia z załączonym na odpowiedź znaczkiem pocztowym.

Nareszcie zamknięto żydowskiego handlarza żywym towarem

Jankiel Trybus (Sienná 4) uchodził w świecie przestępczym za króla handlarzy żywym towarem. Wobec szkodliwej jego działalności władze administracyjne zesłały go do Berezy, gdzie przebywał 18 miesięcy. Przed 5 tygodniami, po powrocie z Berezy, wziął się znów do uprawiania nielegalnego procederu. Stwierdzono, iż prowadzi on kilka domów publicznych w Warszawie, że zmusza nieletnie dziewczyny do nierządu.

Decyzją sędziego śledczego króla handlarzy żywym towarem osadzono tym razem w więzieniu mokrą-towskim.

Zgłoś prenumeratę „ALARMU”



FUTRA modele LISY szlachetne
PIWNICKI
Marszałkowska 90

KONFEKCJA MĘSKA I DAMSKA
Płaszczki nieprzemakalne
GINTER I RYBARKA
Marszałkowska 122

ZGRABNE NÓŻKI
SA TYLKO W POŃCZOSKACH GUMOWYCH. USZCZUPLAJĄCYCH
z firmy
SZOBER - SZYMCHYK
Marszałkowska 72

LESZCZKÓW
Zakłady Rolniczo-Przemysłowe
Romana Żurawskiego
Skład w Warszawie
ul. Wierzbowa 2
tel. 631-02
L. BOSZ

KRÓL PAŁT męskich CICHOCKI
poleca swoje modele
Żurawia 28

TAPCZANY FIRANKI - NARZUTY
Chodniki. Ceraty
Z. Kiltynowicz
87 MARSZAŁKOWSKA 87

Konfekcja damska i męska
F. B. BIELICKI
N. Świat 7
Marszałkowska 61
poleca: bieliznę, trykotażę krawaty i t.p.

KANAPY-ŁÓŻKA FOTELE-ŁÓŻKA AMERYKANKA
ul. R. Jaslikowski
Marszałkowska 94

MODY MĘSKIE Roman GISING
Marszałkowska 71
poleca:
palta, ubrania, bieliznę, krawaty

Wytwórnia
PARASOLI
męskich i damskich
J. GOSTKIEWICZ
Kredytowa 5

B L U Z K I WYKWIŃNA BIELIZNA. PASY I BIUSTONOSZE
Lingella
ul. Focha 8, tel. 349-22

Kazimierz FILIPCZAK
poleca ostatnie kreacje
wytwórnego obuwia
Chmielna 17, 239-34

JÓZEF PAWŁOWSKI i S-ka
Marszałkowska 116
POLECA NOWOŚCI WIOSENNE
WEŁNY - JEDWABIE

WEŁNY damskie - JEDWABIE ST. WĘGIERSKI
Marszałkowska 64

B. DÜTZ
N. Świat 33
WEŁNY JEDWABIE
Wykwintna bielizna damska. Materiały męskie

NOWOŚCI WIOSENNE! WEŁNY - JEDWABIE KONOPKA i REDULSKI
Marszałkowska 130

Największy wybór! Najniższe ceny!
WEŁNY - JEDWABIE Materiały męskie
Eugeniusz CZUBALLA
Chłodna 2 Tamka 33

PALTA męskie gotowe Garnitury wykwintny k. 61
Józef PETZ
Żurawia 33

NACZYNIA ALUMINIOWE I EMALIOWANE. NARZĘDZIA OGRODNICZE. WYROBY NOŻOWNICZE
Krzysztof BRUN i SYN
Pl. Teatralny, Marszałkowska 124. Nowy Świat 41
Marszałkowska 68 Praga-Targowa 64

DYWANY - FIRANKI MATERJE MEBLOWE
Z. KILTYNOWICZ
Mazowiecka 16

PASY uszczuplające, lecznicze, białosrebrne Najnowsze modele
BIUSTONOSZE
„**WŁADYSŁAWA**”
Alberta 1 (Nicołai) 6.55.41
Dział wykwintnych kapeluszy.

OBUWIE trwałe, eleganckie, tanie
ST. URBAN
Chmielna 29. Ś-ła Krzyska 24
Marszałkowska 40

honorujemy bony
SPÓŁKI TOWAROWEJ KUPCÓW POLSKICH
ZŁOTA 3. TEL. 270-37 588-19

Chcesz mieć tamę by była: ozdoba Twojego mieszkania przykładem celowego rozsyłu światła odwiedź nasz sklep fabryczny
Warszawa, ul. BRACKA 4
A. MARCINIAK S.A.

Każda nowa placówka polska to krok naprzód w marszu ku Wielkiej Polsce



WARSZAWA - POWIŚLE

W niedzielę, dn. 26 marca r. b., w sali Stowarzyszenia Dzieci Marii przy ul. Radnej 14 odbyło się zebranie Związku Polskiego Koła Powiśla.

Referaty wygłosili p. Ludwik Budziński i mec. Alesander Wojsiat. Na zakończenie uchwalono rezolucję o treści antyżydowskiej.

CHORZÓW

Dnia 13 marca 1939 r. odbyło się w Chorzowie I. w sali T. C. L. zebranie Polskiego Związku. P. redaktor Klepa, b. burmistrz miasta Kutna, wygłosił referat obrazujący stan prawny zagadnień polsko-żydowskich w naszym kraju, a następnie mecenas Dr. Borth oświecił położenie Żydów w państwach sąsiadujących z Polską. Po obu referatach wywiązała się dyskusja, której wyniku uchwalono następującą rezolucję:

1. Zebrani domagają się od Posłów Sejmu Śląskiego przeprowadzenia szeregu ustaw biorących w ochronę polski stan posiadania na Śląsku, np. ostrego uregulowania prawnego handlu domokrajnego, rozbudowania szkolnictwa zawodowego żeńskiego itd.

2. Fabryki związane z obroną kraju winne być kierowane wyłącznie przez Polaków chrześcijan i jedynie taka załoga robotnicza winna w nich pracować.

3. Ze Związku Zrzeszeń Towarzystw Polskich na Śląsku powinno się usunąć te organizacje, które w poczet swych członków mogą przyjmować, jako członków Żydów.

4. Filmy na Śląsku wyświetlane powinny mieć treść moralną, zdrową i unikać należy nadmiaru dźwięków niemieckich.

5. „Zasłużonych Żydów” należy dekorować nie krzyżami zasługi — ale medalami lub gwiazdami. Krzyż — godło męki Pańskiej nie powinien zdobić piersi żydowskich.

6. Związek Nauczycielstwa Polskiego należy oczyścić z takich osób, jak n. Mandelbaum — Drzewieski, których kierunek myślenia nie jest zgodny z chrześcijańsko — narodowym duchem wychowania młodzieży, jakiej życzymy sobie w Polsce.

GIDLE

W dniu 26 marca b. r. odbyło się publiczne zebranie Związku Polskiego w Gidlach. Zebraniu przewodniczył prezes miejscowego Koła p. St. Makowski. Referat: „Kwestia żydowska w Polsce w świetle projektów posłów: Stocha i Józwiaka” wygłosił delegat Zarządu Okręgowego z Warszawy p. Jan Bednarek. Prelegenta obdarzono długo niemiłkającymi oklaskami, kiedy mówił: „Nie chcemy Żydów w Polsce, muszą kraj nasz opuścić, O ile sami nie zechcą tego uczynić, zmusimy ich do tego walką ekonomiczną i ustawami anty-żydowskimi”.

Podniosło przemówienie na temat „Hegemonia Niemiec” wygłosił p. M. Sowiński.

Przemówienie to było przyjęte burzliwymi oklaskami zgromadzonych w liczbie 200 osób, którzy jednogłośnie przyjęli następującą treść rezolucji:

Obywatele os. Gidle i okolicy, zgromadzeni w dniu 26 marca b. r. na zebraniu Związku Polskiego, uchwalają:

Wobec ostatnich wydarzeń w życiu międzynarodowym, rozgrywających się w naszym bezpośrednim sąsiedztwie, uważamy za wspólny nasz obowiązek stwierdzić, że społeczeństwo miejscowe łączy się z całą ludnością Rzeczypospolitej Polskiej w zapewnieniu, iż nie ma piędzi ziemi polskiej, która mogłaby być komukolwiek oddana na jakiegokolwiek drodze.

Wyrażamy pełne zaufanie do sił zbrojnych Rzeczypospolitej, z wiarą w siły moralne najsłabszych mas Narodu — stwierdzamy, że każdy atak na polskiej granicy spotka się z bezwzględnym oporem wszystkich sił społeczeństwa, z walką na śmierć i życie.

Zwracamy się do Szefa Rządu R. P. z gorącym apelem, aby poczynił wszelkie środki do powstrzymania fali uchodźców żydowskich i nie dopuścił ich do granicy Polski. Historia wykazała, że w chwilach wojny

Żydzi zawsze byli po stronie naszych wrogów. Czasy obecne nakazują nam zdwoić czujność. Nie możemy więc tolerować w kraju wewnętrznych wrogów, sztykując się do walki z zewnętrznymi.

Po czym wznoszono okrzyki na cześć Armii i Polski Katolickiej i Narodowej.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty”, po czym z piersi przejętych do głębi wyrwała się samorządnie potężna pieśń walki i zwycięstwa — Hymn Młodych.

LESZNO

W niedzielę, dnia 26 marca r. b. odbyło się w Lesznie zebranie publiczne organizowane przez miejscowe Stowarzyszenie Kupców Polskich i Związek Polski w Błoni.

Referat p. t. „Nowe wnioski ustawodawcze” wygłosił delegat Związku Polskiego Zarządu Okręgowego w Warszawie p. Klemens Bednarski. Prelegent w dobitnych słowach omówił projekty posła Józwiaka

Kieńcia i Stocha stwierdzając na zakończenie, iż przy tak poważnej sytuacji międzynarodowej należy jak najszybciej dążyć do zlikwidowania sprawy żydowskiej w Polsce.

MODLIN

W dniu 26 marca r. b. odbyło się w Modlinie zebranie organizowane przez Zarząd Okręgowy Związku Polskiego w Warszawie. Przemawiał adw. Jerzy Czarkowski.

SIERPC

W niedzielę, dnia 26 marca r. b. odbyło się w Sierpcu wielkie publiczne zebranie organizowane przez miejscowe Koło Związku Polskiego.

Zebranie zagał prezes p. Kazimierz Iłowiecki, który następnie udzielił głosu delegatowi Zarządu Okręgowego p. Ludwikowi Kubickiemu.

Prelegent w przeszło godzinę trwającym przemówieniu omówił kolejno nowe wnioski ustawodawcze, obecną sytuację międzynarodową.

Na zakończenie uchwalono rezolucję o treści następującej:

Mieszkańcy Sierpca i okolic, obecni na zebraniu Związku Polskiego w dniu 26 marca 1939 roku, postanawiają:

1. Zwrócić się do wybranych przez siebie posłów i senatorów O. Z. N. z żądaniem poparcia na terenie Izby Ustawodawczej wniosków posłów Józwiaka, Kieńcia i Stocha — zmierzających do rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce.

2. Zwrócić się do p. ministra Becka, by wobec obecnej sytuacji międzynarodowej wydał jak najsurowsze zarządzenie mające na celu nie dopuścić do Polski nowej fali uchodźców żydowskich z Niemiec i z ter. b. Czechosłowacji.

3. Zebrani, stwierdzając, że w obecnej sytuacji międzynarodowej o mocarstwowym stanowisku naszej Ojczyzny zadecyduje jedynie silna Armia Polska — postanawiają nie szczędzić trudu i wysiłków, by przyczynić się do jej wzmocnienia.

Z życia organizacji kupieckich

ZAMKNIĘCIE „KONFERENCYJ SPRZEDAŻOWYCH” DLA PRACOWNIKÓW BRANŻY WŁÓKIENNICZEJ

Niedawno nastąpiło uroczyste zamknięcie kursu pod nazwą „Konferencje Sprzedażowe”, zorganizowane przez Koło Kupców Głęzi Włókienniczej przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich, w porozumieniu z Kupieckim Instytutem Wiedzy Zawodowej.

Po przemówieniu prezesa Koła p. Wł. Tomaszewskiego, który w krótkich słowach przedstawił celowość i potrzebę stałego dokształcania się zawodowego i zapowiedział dalsze prace Koła w tym kierunku, zabrał głos dyrektor Instytutu p. W. Cwikiel, żegnając słuchaczy, którzy ukończyli kurs i deklarując dalszą współpracę Instytutu w akcji dokształcającej.

W dalszym ciągu uroczystości nastąpiło rozdanie dyplomów słuchaczom, którzy ukończyli kurs z dobrymi wynikami. Na ogólną ilość 44 zapisanych słuchaczy dyplomy otrzymało 39.

Na zakończenie uroczystości prezes Koła p. Wł. Tomaszewski ofiarował Instytutowi gablotę z ekspozycją, ilustrującą przebieg produkcji jedwabiu.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA KUPIECTWA DETALICZNEGO

Realizując hasła podnoszenia estetycznego poziomu przedsiębiorstw handlowych Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. zorganizował cykl kursów dokształcających dla kupiectwa detalicznego.

Obecnie odbywa się kurs literatury, który ma na celu zapoznanie kupców z techniką wykonywania plakatów, wywieszek i cen. Ma to duże znaczenie praktyczne, gdyż umiejętne wykonanie efektownego napisu w witrynie sklepowej podnosi jej wartość estetyczną.

Wobec dużego zainteresowania kupiectwa kursem literatury, Centralny Związek zorganizuje w najbliższym czasie drugi z kolei kurs.

Obecny kurs zostanie zakończony w najbliższych dniach konkursem na najefektowniejszy afisz oraz wystawę prac uczestników kursu. Wysta-

wa odbędzie się w lokalu Związku (Al. Jerozolim. 1).

Po zakończeniu kursu literatury Centralny Związek organizuje kurs dekoracji wystaw sklepowych.

Należy spodziewać się, że praca Centralnego Związku w praktyce wyda pożądane rezultaty, na czym zyska ogólny wygląd witryn sklepowych i estetyka miasta.

KUPCY WINNO - KOLONIALNI NA POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWOLOTNICZEJ

W dniu 29-go marca r. b. w Centralnym Związku Detalicznego Kupiectwa Chrz. R. P. odbyło się Ogólne Zgromadzenie Koła Kupców Winno - Kolonialnych pod przewodnictwem p. S. Sadrzaka.

Kupcy Winno - Kolonialni jednomyślnie uchwalili wziąć udział w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej deklarując sumę zł. 15.000,— i w powziętej jednomyślnie rezolucji oświadczyli, że wraz z potrzebą niezwłocznie staną w szeregu obrońców Ojczyzny pod rozkazami Naczelnego Wodza marszałka Śmigłego - Rydza, któremu oddają się do dyspozycji.

ZE ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH W POZNANIU

Walne Roczne Zebranie Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich uchwalilo w dniu 26 lutego rb. zorganizować przy Związku specjalny wydział dla spraw handlu zagranicznego. Do zadań tego wydziału należy czuwanie i interesowanie się całokształtem spraw, związanych z handlem zagranicznym i roztoczenie w tej mierze odpowiedniej opieki nad kupiectwem pomorskim, które coraz to silniej angażuje się w handel zagraniczny.

W szczególności wydział dla handlu zagranicznego będzie pracował nad intensyfikacją eksportu wyrobów polskiej wytwórczości, dążąc do zakładania na terenie Gdyni placówek eksportowych.

W tych dniach zostały ukończone prace organizacyjne nad założeniem powyższego wydziału i jeszcze przed końcem marca r. b. wydział ten rozpocznie swą działalność: Biuro wydziału mieści się w Gdyni, przy ul. Mściwoja 10, I p., telefon 33-61.

ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH WOJ. ŚLĄSKIEGO

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Katowicach obradował zjazd delegatów Polskiego Związku Stowarzyszeń Kupieckich Województwa Śląskiego.

Zjazd uchwalił w wyniku obrad szereg postulatów i rezolucji, kładąc w nich główny nacisk na konieczność unarodowienia życia na kresach zachodnich. Zebrani domagali się przy tym, aby zastosowano w całej pełni uprawnienia wynikające z rozporządzenia i pasie granicznym i wydalenie z terenu woj. śląskiego osób, które działalnością swoją szkodzą interesom Państwa oraz Skarbu.

Postanowiono również w czasie zjazdu, iż wręczenie ufundowanego przez śląskich kupców samolotu dla armii nastąpi w maju r. bieżącego.

KUPIECTWO POLSKIE ZABIEGA O STWORZENIE ZWIĄZKU REWIZYJNEGO SPÓŁDZIELNI KUPIECKICH

Wobec braku indywidualnych jednostek, posiadających odpowiednie kapitały, niezbędne dla tworzenia polskich placówek hurtowych, na obszarze województw centralnych i wschodnich — detaliczne kupiectwo polskie wspólnym wysiłkiem zorganizowało w dwudziestu kilku ośrodkach kupieckie hurtownie spółdzielcze.

Wyzyskując spółdzielczą formę, jako jedyną w tej chwili formę prawną, umożliwiającą zrzeszanie się drobnych kupców dla zmobilizowania większych środków obrotowych, nowo powstałe hurtownie

spółdzielcze mają możliwość dokonywania tańszego zakupu towarów u wytwórców, niż każdy z osobna z poszczególnych kupców, w hurtowni takiej zrzeszonych.

Nowopowstałe kupieckie hurtownie spółdzielcze przyjmują na siebie w ten sposób ważną funkcję zaopatrywania polskich sklepików detalicznych na prowincji — którą to funkcję w ołbrzymiej większości miast na terenie dawnej Kongresówki i Kresów Wschodnich, spełniały dotychczas hurtownie żydowskie.

Obecnie kupieckie hurtownie spółdzielcze zabiegają o powołanie do życia własnego Związku Rewizyjnego. Związek ów, obok przeprowadzania rewizji w spółdzielniach, które będzie skupiał, będzie posiadał również szerokie możliwości wszechstronnej opieki nad zrzeszonymi w nim spółdzielni.

Ponadto spółdzielnie kupieckie są szczególnie zainteresowane w powstaniu Związku, ze względu na ulgi podatkowe, z jakich korzystają wszystkie spółdzielnie, należące do Związków Rewizyjnych, a z których to ulg spółdzielnie kupieckie dotychczas nie korzystały.

Jak zatem wynika z powyższego, sprawa utworzenia wspomnianego Związku Rewizyjnego posiada dla akcji unarodowienia handlu doniosłe znaczenie.

Niestety, nie wszystkim Polakom zależy widocznie na tym, by akcja ta przybierała coraz szersze rozmiary, oto bowiem Kurier Poranny zamieścił w numerze z dnia 23 marca r. b. wyraźny atak przeciwko powstaniu Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Kupieckich.

Pobudki tego ataku są jasne. Kurier Poranny chciałby widocznie, ażeby ulgi podatkowe pozostały tylko przywilejem spółdzielni zrzeszonych w istniejących już związkach rewizyjnych. Mielimy jednak nadzieję, że decydujące w tej mierze czynniki będą odmiennego zdania. Powstania Związku Rewizyjnego wymaga dzisiaj akcja unarodowienia handlu, której postępy uwarunkowane są pozytywnymi posunięciami na tym odcinku, pomyślanymi w ten sposób, ażeby powstający hurt polski przyczyniał się jednocześnie do wzmocnienia indywidualnych placówek detalicznych, co w danym wypadku będzie oczywiście miało miejsce.

CENY OGŁOSZEŃ: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 5 szpalt) na 1-iej stronie 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr. w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. Na ostatniej stronie — 80 gr; ogłoszenia drobne — 20 gr za wyraz. Komunikaty i wyjaśnienia — 1 zł 50 gr. Administracja zastrzega sobie prawo nie umieszczenia ogłoszenia. Cena pojedynczego egzemplarza 15 gr. Prenumerata Kwartalna 80 gr, półroczna 1 zł 50 gr, roczna 3 zł

Redakcja i Administracja: Warszawa, Ordynacka 5, tel. 344-32 Redakcja i Administracja czynne codziennie od godz. 10-14.

Wydawca: inż. Władysław Marcinkowski.

S. A. Z. G. „Drukarnia Polska”. Warszawa, Szpitalna 12 w dzierżawie Spółki Wydawniczej Czasopism, Sp. z o. o.

Redaktor: Ludwik Heinrich